Nr 224. Kraków, Poniedziałek 17 Maja 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem „ „	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niepewna sytuacya.

Z Wiednia piszą nam:

Parlament, „obradujący“ od trzech tygodni nie może się wykazać żadnym pozytywnym rezultatem. Nadzieje, przywiązywane do tej sesyi, raczej się zmniejszyły, żeby nie powiedzieć, znikły od chwili wytworzenia się na nowo atmosfery, sprzyjającej wnioskom nagłym, której z początku sesyi nie było. — Atmosfera ta grozi katastrofą rządowi i parlamentowi. Choćby nie zgłoszono wniosków nagłych, to istniejące wystarczą już, aby wypełnić resztę miesiąca maja.

Następstwa tego stanu rzeczy są jasne. Przeprowadzenie planu finansowego, który opozycya udaremnić chciała, stało się przez to niemożliwem. Wnioski nagłe opozycyi zmusiły parlament do przerwania rozpoczętej dyskusyi nad przedłożeniami finansowemi, które zatem nie mogą być odesłane nawet do komisyi. Sanacya finansów krajowych doznaje nowego odroczenia i ten punkt stanowczo już skreślić należy z programu prac sesyi bieżącej. — Niemniej ustawa aneksyjna, skomplikowana obecnie przez sprawę banku agrarnego, spadła z porządku dziennego i, jak się zdaje, los ten podzieli także traktat handlowy z Rumunią. — Z obfitego programu pozostaje właściwie jeszcze tylko budżet, którego uchwalenie w tak krótkim czasie wydaje się również wykluczonem i rząd zadowolnić się będzie musiał w najlepszym razie prowizoryum budżetowem, jeśli opozycya i tego nie udaremni.

Unia słowiańska i socyaliści tworzą w tej chwili silny blok opozycyjny, który nie kryje się wcale z tem, że jego dążeniem jest obalenie gabinetu. Namiętna obrona gabinetu ze strony chrześcijańsko-socyalnej i reklamowanie gabinetu ze strony Niemców, jako wrogiego dla Czechów, podnieca tylko walkę opozycyi, która dotychczas operuje z pewnem nawet powodzeniem, wprawiając w kłopot większość rządową, złożoną z Niemców i Polaków. Koło polskie ma stanowisko trudne i przykre i długo naporu tej koalicyi nie wytrzyma, a rząd wobec tej silnej opozycyi również utrzymać się nie jest w stanie. Koło polskie, jako „języczek u wagi“, powinno podjąć inicyatywę do uzdrowienia stosunków w parlamencie, co niezawodnie wpłynęłoby korzystnie także na niezdrowe stosunki domowe.

Nie słyszeliśmy dotychczas, czy Koło polskie przeprowadziło ogólną dyskusyę polityczną, tak bardzo pożądaną wobec sytuacyi naprężonej. Posiedzenia Koła odbywały się rzadko i poświęcone były głównie sprawie ubezpieczenia społecznego, niezawodnie ważnej, ale chwilowo mniej aktualnej. Byłby czas najwyższy, aby Koło wróciło do rozpraw rzeczowych i poważnych, z wyłączeniem wszelkich spraw osobistych, które budzą tylko niesmak, pozostawiając obustronnie gorycz, a przedewszystkiem obniżają w niesłychany sposób powagę Koła na zewnątrz. Restytucya tej powagi jest rzeczą naglącą, bo jak smutna i upokorzająca historya kanałów galicyjskich dowodzi, nie liczy się z Kołem ani rząd, ani nie liczą się z nim stronnictwa. Niechaj więc Koło się wypowie, czy i pod jakiemi warunkami gotowe jest popierać rząd obecny, a rzeczą prezydyum będzie do tej uchwały się zastosować.

Stosunek Koła do rządu i do innych stronnictw musi być wyjaśniony i ustalony. Koło nie powinno dalej operować bez jasnego programu, który widzimy u wszystkich innych stronnictw. Jedni chcą rząd utrzymać, drudzy pragną go obalić i wiedzą, dlaczego do tego dążą. Koło zaś głosuje za rządem, bez tych korzyści, jakie w zamian za to otrzymać powinno. Jasna i stanowcza uchwała Koła może się przyczynić także do wyjaśnienia ogólnej sytuacyi politycznej w parlamencie.

Wiec w sprawie Chełmszczyzny.

Niezwykle uroczysty i poważny przebieg miał wczorajszy wiec publiczny, odbyty przez obywatelstwo krakowskie w podwórzu gmachu magistratu, w sprawie zamierzonego przez rząd rosyjski oderwania ziemi chełmskiej od Królestwa Polskiego. Wiec ten, jak wiadomo, zwołany został przez reprezentantów wszystkich stronnictw politycznych, z wyjątkiem konserwatystów, grupujących się w „Radzie narodowej“.

Po godzinie 11 przed południem, gdy obszerny dziedziniec magistratu wypełnił się publicznością ze wszystkich sfer miasta, zarówno z inteligencyi, jak i warstw rękodzielniczych i robotniczych, na przygotowaną trybunę wstąpił jeden z członków komitetu, wiec zwołującego, dr Maryan Starzewski, który krótkiem przemówieniem zagaił obrady wiecu. Mowca zaznaczył na wstępie, że gdy nad ziemiami polskiemi w zaborze pruskim od dwóch lat wisi katastrofa w postaci uchwalonego przez sejm pruski wywłaszczenia ziemi polskiej, to w zaborze rosyjskim zapowiada się nowa katastrofa w postaci odłączenia ziemi chełmskiej od Królestwa Polskiego, a przyłączenia jej do generał-gubernatorstwa kijowskiego. Przyczyną tego strasznego projektu jest chęć oddania ludności polskiej, ziemię tę zamieszkującej, pod wpływy prawosławia i rusyfikacyi. Gdyby projekt rządu rosyjskiego doszedł do skutku, będzie on śmiertelnym ciosem dla narodowego życia ludności polskiej tej ziemi. Wniesie on mianowicie język rosyjski nawet do instytucyj prywatnych, spowoduje zmianę kalendarza gregoryańskiego na juliański, ułatwi nabywanie tam ziemi Rosyanom, a wyłączy od takiego prawa Polaków. W Chełmszczyźnie jest zaledwie 35% ludności prawosławnej, którą jednak w stosunku do ogółu ludności polskiej katolickiej, rząd rosyjski dotychczas obdarzał różnemi przywilejami na polu ekonomicznem, oświatowem i wyznaniowem.

Na wieść o tym nowym zamachu przeszła po narodzie polskim groza i powstała chęć jeżeli już nie czynnego oporu, to protestu, w którym między innymi biorą udział mieszkańcy tej prastarej stolicy Polski, gdzie myśl publicznego, gremialnego dania wyrazu tego protestu zjednoczyła wszystkie stronnictwa. Komitet obywatelski, złożony z delegatów tych stronnictw, przygotował wiec i przedkłada uczestnikom wiecu protest w postaci następującej rezolucyi:

„Mieszkańcy królewskiego, stołecznego miasta Krakowa, zebrani w dniu 16 maja na wiecu publicznym w ratuszu krakowskim, uchwalają jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Solidarni z braćmi naszymi z za kordonu w ich szczęściu i nieszczęściu, odczuwamy jaknajboleśniej cios, jaki spaść ma na Królestwo polskie, przez zamierzone oderwanie od pnia macierzystego ziemi chełmskiej i poddania jej pod wyjątkowe prawa.

„W imię idei sprawiedliwości, która stosunkami ludów europejskich i kultury rządzić powinna, podnosimy z tej szczęśliwej pod względem narodowym dzielnicy, uroczysty protest przeciw takiemu aktowi gwałtu i bezprawia, i apelujemy o pomoc moralną do wszystkich naszych czynników politycznych celem podjęcia jak najenergiczniejszej akcyi obronnej“.

Następnie na wniosek dra Starzewskiego wybrano następujące prezydyum wiecu: prezydenta miasta dra J. Lea, jako przewodniczącego; zastępcami przewodniczącego wybrano pp. r. m. Edmunda Klemensiewicza (polskie stronnictwo demokratyczne) r. m. Piotra Kosobuckiego (stronnictwo mieszczańskie) dra Franciszka Bardla (polskie stronnictwo ludowe) Maryana Dąbrowskiego (stronnictwo chrześcijańsko-socyalne), dra Stanisława Rowińskiego (stronnictwo narodowo-demokratyczne) i dra Tadeusza Bobrowskiego (polskie stronnictwo socyalno-demokratyczne).

Przewodniczący wiecu, prezydent dr Leo zagajając obrady podniósł, że wiec ten ma być manifestacyą przeciw dokonać się mającej wielkiej krzywdzie narodu polskiego. Manifestacya taka ujawni, że w takich ciężkich chwilach, mimo różnicy w poglądach, jednoczą się wszystkie stronnictwa polityczne, występując solidarnie. Manifestacya taka najodpowiedniejsza jest tu w Krakowie dawnej stolicy Polski, dlatego mowca sądzi, że odbędzie się ona zgodnie i poważnie i w chwili dla narodu tak bolesnej nie wniesie ani jednej nuty rozstroju. (brawa). Następnie, kolejno po sobie złożyli reprezentanci wszystkich stronnictw odpowiednie oświadczenie, solidaryzując się z przedłożoną rezolucyą.

Imieniem polskiego stronnictwa demokratycznego, zabrał głos r. m. dr Julian Gertler, który w szerszym wywodzie przedstawił, jakie następstwa wywoła oderwanie ziemi chełmskiej od Królestwa Polskiego. Przedewszystkiem nastąpi zupełna rusyfikacya szkół i urzędów, wywłaszczenie Polaków z ziemi, kolonizacya przez Rosyan, oraz głęboko sięgająca zmiana ustroju administracyjnego i sądowego tej dzielnicy. Wiec mimo bezwładności politycznej, w jakiej pozostajemy, jest koniecznością, musimy bowiem gorąco zaprotestować przeciw temu podkopaniu prawa międzynarodowego, przeciw zamachowi i deptaniu swobody i wolności, jakiego w oczach całej Europy dopuszcza się na nas rząd rosyjski. Musimy zaprotestować jako naród, dążący do odrodzenia. My, pragnący odzyskania bytu narodowego, milczeć nie możemy i słowem, z którego się zrodzi czyn, wnosimy ten protest (długotrwa-e oklaski). Imieniem swego stronnictwa mowca przyłącza się do wniesionej rezolucyi.

R. m. Piotr Kosobucki imieniem stronnictwa mieszczańskiego i krakowskiego „Koła mieszczańskiego“ oświadcza solidarność z rezolucyą, która jest zgodna z uchwałą Rady m. Krakowa w sprawie chełmskiej.

Reprezentant stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, p. Maryan Dąbrowski, przyłączając się do wniesionego protestu podniósł, że protest ten ma być także apelem do wszystkich parlamentów Europy, przed których forum należy przedłożyć projekt rządu rosyjskiego, tego rządu, który już tyle razy zdeptał traktaty międzynarodowe w sprawie polskiej.

Socyalny demokrata dr Tadeusz Bobrowski, w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że jego partya w całości przyłącza się do wniesionej rezolucyi. Mowca podniósł, że teraz nie rząd absolutny, ale ciało parlamentarne, trzecia Duma, ma uchwalić tak wrogi dla ludności polskiej projekt odłączenia Chełmszczyzny. Mowca odpiera zarzuty, jakoby socyalni demokraci nie żywili uczuć patryotycznych, wskazując, że najgorliwsi bojownicy ostatniej rewolucyi w Królestwie Polskiem zginęli na szubienicy z okrzykiem: „Niech żyje niepodległa Polska!“

Imieniem „Polskiego stronnictwa ludowego“ przemówił redaktor Wąsowicz. Mowca zaznaczył, że lud włościański najwięcej odczuje ucisk i krzywdę, jaka spadnie na braci jego w Chełmszczyźnie. Ale należy mieć nadzieję, że lud z ziemi chełmskiej przetrwa i ten cios i ustali się w bohaterstwie. Tymczasem należy gorąco zaprotestować przeciw nowemu gwałtowi, spełnić się mającemu na polskim narodzie, i wnieść też należy apel na wschód i zachód Europy w imię pogwałconej sprawiedliwości dziejowej.

Ostatni przemawiał reprezentant stronnictwa narodowo-demokratycznego dr Stanisław Rowiński. Mowca zaznaczywszy, że nie należy stać wobec takiego bezprawia z założonemi rękami, wskazał na konieczność wytężenia sił, aby gwałt ten nie sprowadził tak strasznych skutków, jakich rząd rosyjski się spodziewa. Dr Rowiński wyjaśnił niejako „ze stanowiska prawno-państwowego i historycznego, znaczenie projektu rządu rosyjskiego. Szczególnie realne skutki mogą być dla nas straszne, gdyż projekt ten wydaje 800.000 ludności polskiej na łup rusyfikacyi. A ziemia chełmska jest naszą od wieków, gdyż od roku 1387 należy do Polski i to jest nasze państwowe prawo do tej ziemi. Gdy na razie gwałtu nie możemy odeprzeć gwałtem, zdobędziemy się na siłę moralną, na siłę, przez którą, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, będziemy sami sobie mogli nakreślać granice naszej ojczyzny. (Oklaski).

Po skończonych przemowach przewodniczący wiecu prezydent dr Leo odczytał wniesioną rezolucyę z protestem, którą zebrani wśród niemilknących oklasków uchwalili. Mowca oświadczył, że treść tej rezolucyi podana będzie do wiadomości wszystkich polskich reprezentacyj w ciałach ustawodawczych, poczem wiec zamknął.

Uczestnicy wiecu rozeszli się w spokoju. — Podczas gdy większość, odkrywszy głowy, śpiewała „Boże, coś Polskę“ — socyaliści ruszyli w pochodzie, śpiewając „Czerwony sztandar“, ku ulicy Wiślnej, przed lokal swej organizacyi.

Oderwanie Chełmszczyzny.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Petersburg 17 maja.

Urzędowe biuro informacyjne (Oswiedomitielnoje Biuro) otrzymało oficyalną wiadomość, że projekt ustawy o oderwaniu Chełmszczyzny, podpisany przez Stołypina, został już wniesiony do Dumy państwowej.

Nowo utworzyć się mająca gubernia chełmska oddana będzie pod ogólny zarząd kijowskiego generał-gubernatora, kijowskiej Izby sądowej i kijowskiego okręgu naukowego. Święta katolickie będą zniesione, jak również zniesiony będzie wykład języka polskiego i litewskiego w szkołach miejskich, zniesione będą lekcye języka polskiego w gimnazyach, zabroniony wykład w języku polskim w szkołach prywatnych, zniesiony język miejscowy przy roztrząsaniu spraw w sądach gminnych. Do szkół ludowych zastosowane będą prawa, obowiązujące o szkołach tych w prowincyach południowo-zachodnich. akta kupna gruntów od Polaków przez Rosyan zwolnione będą od opłat aljenacyjnych, zastosowane będzie prawo, obowiązujące w prowincyach zachodnich o nabywaniu gruntów przez Polaków, brania w zastaw lub dzierżawę, zabrania się również nabywania gruntów żydom. Gubernia siedlecka będzie zniesioną. Powiat węgrowski przyłączony będzie do gubernii łomżyńskiej. Do składu nowej gubernii będą należały powiaty: biłgorajski, bialski, włodawski, hrubieszowski, tomaszowski i chełmski.

Pospiech, z jakim projekt ten wniesiono do Dumy, tłomaczą tem, że Stołypin chciał w ten sposób dać zadośćuczynienie prawicy za pozostawienie go u steru gabinetu.

Listy warszawskie.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Warszawa, 15 maja.

(Pod wrażeniem projektu Mienszykowa. — Rezygnacya Warszawy. — Teatr i kabarety. — Nowe przedsiębiorstwa. — Kazanie w synagodze po rosyjsku).

Wiosna i nadchodzące z nią ciepłe, jasne dni ożywiły trochę miasto. Ma się wrażenie, jakby ludzie powiedzieli sobie: Niech się dzieje, co chce, żyć przecież trzeba. I niech się dzieje, co chce, warto się uśmiechnąć do słońca. Jakoś Warszawa poweselała. Ubawił ją serdecznie wysoce humorystyczny projekt Mienszikowa sprzedania Królestwa Prusakom. Operetkowa polityka i taktyka Dumy zatarła poniekąd przykre wrażenie, jakie wywołała sprawa Chełmszczyzny. Wogóle czuć, że naród jest zniechęcony, zmęczony i zmordowany, że nie chce zaprzątać sobie głowy poważnemi kwestyami. — Walka jest nadzwyczajnie nużąca i demoralizująca. Nienormalne warunki politycznego bytu wywierają niesłychany wpływ na ukształtowanie się ekonomicznej sytuacyi i pracy Królestwa Polskiego, które pomimo wielkich wysiłków, nie może iść równolegle z kulturą zachodniej i środkowej Europy.

Stąd ta nadzwyczajna ilość warszawskich kabaretów, stąd też ich wspaniałość i przepych, nigdzie indziej niewidziane w Europie. Warszawa wydaje dziennie przeciętnie jakich 15.000 rubli na kabarety. Czyni to rocznie okrągłą sumę 6,000.000 rubli! Nigdzie w Europie nie spotka się tak obfitych i urozmaiconych programów kabaretowych. Produkcye trwają od 10 wieczorem do pół do trzeciej zrana. Przez nie wielkie scenki przesuwają się całe armie szansonistek, śpiewaków, żonglerów i innych tego rodzaju „artystów“. Wszedłszy do kabaretu widzi się na pierwszy rzut oka, że same kapelusze licznych oczywiście dam, reprezentują pokaźne majątki, nie mówiąc już o sukniach lub klejnotach. Nie myślcie jednak, że zgromadzona publiczność bawi się. Nie, — ona się gapi. Czasem się uśmiechnie, czasem leniwo złoży ręce do oklasku. Dużo pije (w Warszawie pije się teraz prawie nałogowo), plotkuje, zimno i obojętnie flirtuje, a jeśli się rozgada, rozrusza, zaczyna narzekać. Skarży się. Bawić się nie umie, bo bawić się może tylko człowiek z siebie i z życia zadowolony. A tu tego niema. Tu i ówdzie ktoś trzeźwiejszy pyta się sam siebie: Co to jest? Co to ma oznaczać? Tak przecież trwać nie może! To chyba stan przejściowy! I bezwątpienia jestto stan przejściowy. Ale dokąd prowadzi?

Prawdę mówiąc, Warszawę wcale nie trudno obecnie określić. Jestto stan psychologiczny przez studentów nazwany „moralnym Katzenjammerem“. Jedynym ratunkiem jest w tym wypadku uczciwa, wytężająca i systematyczna praca. Ale czy to jest w dzisiejszych warunkach możliwem.“

Stan ten najlepiej charakteryzuje nastrój, wywołany przez wniosek czy propozycyę Mienszikowa. Królestwo Polskie, zastanowiwszy się nad ewentualną możliwością sprzedania 'go Prusakom, wcale się tego nie przelękło. Przeciwnie. Zdawało mu się, że kto wie, czyby to nawet nie było korzystnem.. I mówi się dziś o tem bardzo dużo i napół poważnie... Może to być tylko wyraźnym dowodem, do jakiego stopnia dzisiejszy system rządowy zniechęcił do siebie społeczeństwo polskie. Jestto systematyczne ogłupianie społeczeństwa, posiadającego wszelkie warunki do kulturalnego życia i kulturalnej pracy.

Inteligencya Warszawy jest poniekąd przytępiona. Poważny dramat i komedya są zupełnie niepopularne, największem powodzeniem cieszy się farsa i operetka, oczywiście o ile ma baletowe wkładki. Winne temu także i teatry, które tak pod względem interpretacyi, jak i kultury artystycznej stoją bardzo nisko. Nawet farsa, stosunkowo najlepsza, i operetka, nie są wolne od szablonu. Operetka, niby starannie przez reżysera Śliwińskiego kultywowana, przypomina coś w rodzaju albumu z maskaradowemi kostyumami. Nie ma temperamentu, nie ma życia. A farsa — jest przeprowadzona według francuskich lub niemieckich „Inspizientbuchów“, starannie, ale szablonowo i nieoryginalnie.

P. Szifman, dyrektor kabaretu literackiego „Momus“, chciał przemycić trochę prawdziwie stylowej sztuki do swego kabaretu. Urządził repertoar w stylu Starej Warszawy, z czasów Księstwa Warszawskiego i Kongresówki. Dobór utworów był staranny, program ma momenty wprost świetne, wykonawcy traktują swe zadanie poważnie i z pietyzmem, odbierającym nawet ich produkcyom zwykłą śmiałość, swobodę, a z tem i lekkość, dzienniki zamieściły o wieczorze bardzo pochlebne krytyki, — ale sala świeci pustkami. Warszawiak nie czuje stylu, nie zna się na nim i nie pragnie go wcale. Na wieczorze „Starej Warszawy“ Warszawiak się nudzi. Gdy się widzi te bezgranicznie znudzone i puste, a tak niby dystyngowane twarze pięknie postrojonych dam, obojętnie słuchających prześlicznej pieśni o „Żołnierzu-tułaczu“, te rozpaczliwie śpiące miny eleganckich „gentlemanów“ nie reagujących zupełnie na najzłośliwszy nawet staroświecki kalambur, rozpacz człowieka ogarnia! Tych ludzi niczem nie można wzruszyć!

Mimo to jednak kabarety literackie, dzięki swym rozmaitym produkcyom czasem lepszy szantan (café chantant) przypominającym, mogą liczyć w Warszawie na pewne powodzenie.

„Szantan“ może się przejeść i znudzić nawet Warszawiakowi, nie mówiąc już o literaturze, ale taka lekka mieszaninka jednego i drugiego, jest rzeczą dość zajmującą i ponętną. Najlepszym dowodem powstanie drugiego kabaretu literackiego „Chochlik“, pod kierunkiem znanego komedyopisarza Władysława Jastrzębca Zalewskiego w „Dolinie Szwajcarskiej“, będącej obecnie w entrepryzie spółki Doroszkiewicz i Załęski. Jest to przedsiębiorstwo na wielką skalę; zapowiada się pomyślnie. Nowe instalacye, piękne i staranne urządzenia, punktualność w dotrzymywaniu obietnic, wskazują, że p. Doroszkiewicz traktuje swoje zadanie poważnie. W Warszawie można robić interesa, o ile się pracuje nie po warszawsku, to jest: solidnie, punktualnie i uczciwie. Niestety, nie zbyt wiele ludzi chce o tem tu pamiętać.

Mam do zanotowania pewien fakt. W Radomiu, podczas odwiedzin jakiegoś generała w tamtejszej synagodze, rabin miał kazanie do wiernych w języku — rosyjskim. Generał na wychodnem nie omieszkał zaznaczyć swego zadowolenia z tego powodu. Fakt ten komentarzów nie potrzebuje.

Grot.

Strajk pocztowy we Francyi.

(Tel. „N. Reformy“).

Paryż, 17 maja.

Strajkujący urzędnicy pocztowi odbyli w sali Tivoli zgromadzenie. Po odśpiewaniu internacyonałki, oświadczył jeden z przywódców strajku, że obecnie komitet strajkowy przybrał charakter rewolucyjny. Delegat z Alençon zawiadomił zgromadzonych, że pocztowcy tamtejsi przystąpili do strajku. Sekretarz generalny syndykatu robotników z działu spożywczego, Bousquet, oświadczył, że kierownictwo powszechnego Związku pracy gotowe jest do wywołania wielkiego ruchu rewolucyjnego, dla pospieszenia na pomoc urzędnikom. Dalsi mowcy gwałtownie napadali na prezydenta gabinetu, Clémenceau, wywodząc, że w ciągu kilku dni zmobilizowana zostanie republika demokratyczna. Wielu urzędników oświadczyło, że cieszą się ze swojego wydalenia. Pewien wydalony robotnik telegrafu zawołał, że teraz pora na okazanie siły muskułów, a nie na popisy krasomowcze. Uwagę tę przyjęto frenetycznemi oklaskami. Uchwalono jednogłośnie wytrwać w strajku. Wśród okrzyków: „Niech żyje strajk rewolucyjny!“ zgromadzeni rozeszli się.

Paryż, 17 maja.

Komitet wykonawczy strajkujących urzędników zwrócił się z powodu wyczerpania funduszów zapomogowych do urzędników, pełniących służbę, z odezwą, ażeby pospieszyli z pomocą pieniężną 600 wydalonym kolegom.

Paryż, 17 maja.

Dwa tysiące członków syndykatu robotników z branży środków spożywczych, budowlanych i elektryków oświadczyło solidarność z urzędnikami pocztowymi i zgodziło się na strajk generalny.

Jednotypowa czy dwutypowa szkoła ludowa?

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Lwów, 16 maja.

I.

Przez dwa dni z rzędu obradująca w pałacu namiestnikowskim ankieta, zwołana przez Radę szkolną stosownie do życzenia Sejmu, dała, wbrew przewidywaniom pesymistów, pewien pozytywny rezultat. Kwestyonaryusz Rady szkolnej, przedłożony ankiecie, był tak ułożony, że odpowiedź przecząca na główne pytania, wydawała się nieuchronną, co byłoby równoznacznem z zatwierdzeniem dotychczasowego podziału szkół ludowych na szkoły „wyższego“ i „niższego“ typu. Była to kwestya zasadnicza i od jej rozstrzygnięcia zależały już odpowiedzi na pytania następne. Rada szkolna ujęła tę kwestyę w formę następującego pytania:

„Czy i w jaki sposób możnaby przeprowadzić żądanie, ażeby każda szkoła ludowa, bez względu na liczbę jej klas i liczbę nauczycieli, mogła pokonać tensam materyał naukowy i osiągnąć tensam cel nauki? Czy jest przeto rzeczą możliwą ułożyć jednolity plan nauki dla wszystkich szkół, od jednoklasowych do sześcioklasowych?“

Przecząca odpowiedź na to pytanie wydawała się nieuchronną i gdyby ankieta ograniczyła się była do tej odpowiedzi, to załatwienie się z dalszemi pytaniami byłoby już tylko kwestyą formalną i wymagałoby bardzo krótkiego czasu.

Ankieta nie wiązała się jednak temi pytaniami Rady szkolnej, lecz postawiła kwestyę w innej formie, mianowicie w formie pytania:

„Czy dla społeczeństwa naszego potrzebna jest jednotypowa, czy dwutypowa szkoła ludowa?“

I na ten temat rozwinęła się w ankiecie, liczącej około 50 uczestników, długa i wyczerpująca dyskusya, która wypełniła obydwa posiedzenia w piątek i połowę posiedzenia w dniu następnym. Po wyczerpaniu tej kwestyi, odpowiedź na dalsze pytania nie wymagała już głębszego namysłu i zbyt długiego czasu.

Ankieta nie była powołaną do powzięcia uchwał lub rezolucyj. W tym kierunku zastrzegł się z góry przewodniczący jej obradom, namiestnik eksc. Bobrzyński. Uczestnicy wygłaszali opinię w imieniu własnem. Z obrad ankiety wydany będzie stenograficzny protokół, który przedłożony będzie Sejmowi. Na podstawie tego faktycznego materyału będzie mógł Sejm wytworzyć sobie sąd własny o opinii ankiety.

Atoli dzisiaj to jedno jest rzeczą pewną i to przyznał w swojem resumé namiestnik, że zdecydowana większość członków ankiety oświadczyła się za jednotypowością szkoły ludowej przez pierwsze 4 lata nauki. Bifurkacya za pożądaną uznaną została dopiero na dalszych latach nauki szkolnej, a mianowicie warunki i potrzeby środowiska, w którem żyje uczeń, uwzględniane być mają dopiero w 5 i 6 roku nauki lub w szkole dopełniającej.

Pod tym względem niemal równobrzmiącą wypowiadali opinię sejmowi posłowie demokratyczni i ludowi, a posłowie konserwatywni nie oponowali temu żądaniu w jakiejś kategorycznej formie. Tensam postulat jednolitości nauki szkolnej w pierwszych czterech latach nauki, wypowiadali także z naciskiem posłowie ruscy i nauczyciele ludowi. Odmienne stanowisko zajmowali jedynie krajowi inspektorzy szkolni i jeden z inspektorów okręgowych. Delegaci miast Krakowa i Lwowa do Rady szkolnej, oświadczyli się także stanowczo za jednotypowością szkół ludowych w pierwszych czterech latach.

Z licznych przemówień na ten temat przebijał jeden wspólny pogląd. Wprawdzie nauka na stopniu najniższym, na wsi i w mieście, opierać się musi na podstawowych pojęciach dziecka, czerpanych ze środowiska, w którem ono żyje, ale w zakresie tych pojęć nauka ta zasklepiać się nie może i w ostatecznym rezultacie objąć musi pewne minimum wiedzy zarówno w szkółce wiejskiej, jak w szkole miejskiej. Uczniowi szkoły wiejskiej nie można zamykać wstępu do szkoły miejskiej, czy to pospolitej, wydziałowej, czy też średniej — i na odwrót, uczeń szkoły miejskiej, co często trafia się w gminach podmiejskich, powinien mieć wstęp do szkoły wiejskiej, nie narażając się na utratę czasu nauki.

Rozgraniczenie szkół na stopniu najniższym, na typy „niższe“ i „wyższe“, uznano za nie-

zgodne z interesem i potrzebami społeczeństwa, które żądać musi, aby pewne minimum oświaty wspólnem było dobrem wszystkich warstw społecznych, bez względu na ich zajęcie i topograficzne rozmieszczenie.

W ten sposób ankieta właściwie pogrzebała szkoły ludowe „wyższego" i „niższego" typu, które tyle wywoływały rozgoryczenia w społeczeństwie i wśród nauczycielstwa. A przyznać należy, że przewodniczący p. namiestnik nie krępował opinii, wypowiadanej pod tym względem przez członków ankiety, nie narzucając im form kwestyonaryusza, lecz pozwolił dyskusyi rozwinąć się swobodnie, a w końcowem przemówieniu stwierdził ten pozytywny a tak doniosły rezultat ankiety, wypowiadając przy tem zdanie, że kwestya szkolna jednoczyć powinna wszystkie sfery społeczne i wszystkie stronnictwa.

O poglądach ankiety na inne punkta kwestyonaryusza Rady szkolnej, w następnej korespondencyi.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

We wtorek, 18 b. m. odbędzie się w Krakowie doroczne walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Zebraniu będą przedłożone sprawozdania dyskusyi z czynności Towarzystwa w działach: ogniowym, gradowym, życiowym i wzajemnego kredytu, streszczające całoroczną działalność Towarzystwa.

Cyfrowe te sprawozdania przedstawiają się, jak następuje:

Dział ogniowy. Rok ubiegły przedstawia się pomyślnie tak pod względem rozwoju interesu, jak i pod względem wyników. Wartość ubezpieczona wynosiła 1,849,538.340 kor. (+ 37,850.898 kor. w porównaniu z rokiem poprzednim). Zaliczki „netto" zebrano 11,967.792 (+ 67.273 kor.). Wypłacone wynagrodzenia, koszta likwidacyi i rezerwa na szkody nieuregulowane 7,654.634 K (— 1,621.715 koron).

Zamknięcie rachunków za rok ubiegły w tym dziale wykazuje pozostałość w kwocie 1,534.772 K, z której wydzielono kwotę 1,307.013 K jako 15% zwrotu dla członków. Pozostała reszta 227.758 K przydzielona zostanie, w myśl postanowienia statutu, do funduszu wyrównawczego. Fundusz rezerwowy, który d. 1 stycznia 1908 wynosił 7,141.678 K, powiększył się w roku zeszłym o 137.076 K i wynosi 7,728.754 koron. Fundusz wyrównawczy wynosi 1,622.408 K (+645.975 K); fundusz specyalny 744.410 K (+234.234 K). Razem przeto powiększyły się powyższe fundusze gwarancyjne tego działu o 1,017.287 K.

W dziale gradowym wynik operacyj był mniej pomyślnym ze względu na znaczne szkody gradowe. W roku 1908 było polic 11.428 (+4.028 w porównaniu z rokiem poprzednim). Ubezpieczono wartości 78,946.462 K (+23,382.901 K). Zebrano premij 1,542.795 K (+452.119 K). Wypłacone szkody i koszta likwidacyi wraz z funduszem na nieuregulowane szkody wynoszą 2,199.658 K (+1,178.731 K). Strata 502.560 K. (Zysk w roku ubiegłym wynosił 1.151 K). Fundusz rezerwowy wynosi 2,730.915 K.

Dział życiowy w ubiegłym roku rozwijał się dalej pomyślnie, a rozdział pozostałości jest większym, aniżeli w latach poprzednich. W pierwszym rzędzie podnieść należy, że przyrost „brutto" ubezpieczonego kapitału wynosi 15,860.283 kor., ubyło natomiast wskutek wypłaty kapitałów z powodu śmierci lub dożycia terminu, wykupna lub storna z powodu nieopłacania premii 12,644,896 kor. okazuje się zatem „netto" przyrost w ubezpieczonym kapitale 3,215.387 kor. Ogółem stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach wynosi d. 31 grudnia 1908 kwotę 114,724.967 kor.

Na ten stan składa się 38.937 polic. Premii zebrano 4,424.114 kor. (+157,777 kor.) Przychód z lokacyi kapitałów powiększył się o 72.240 kor. Na zasadzie tablic śmiertelności oczekiwano wypłat kapitałów pośmiertnych w kwocie 1,431.938 kor., w rzeczywistości wypłacono 1,378.594 koron (—53.344 kor.) Rezerwy matematyczne wraz z przeniesieniem premii zwiększyły się o kwotę 910.826 kor., rezerwa premii ubezpieczeń wojennych o 121.458 kor. Z zamknięcia rachunkowego okazał się czysty zysk w kwocie 516.853 kor., t. j. o 62.367 kor. więcej niż w roku ubiegłym. Z czystego zysku przeznaczono: tytułem dywidendy dla ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych 9 pr. od premii = 135.276 kor., dla ubezpieczeń wojennych 9 pr. = 39.869 kor., dla ubezpieczeń na dożywocie 9 pr. = 79.444 kor. Razem 254.590 kor. Na uposażenie funduszów rezerwowych przeznaczono 262.263 koron. Fundusze tego działu wynoszą koron 32,619.469·67 i wzrosły o kwotę koron 1,210.555·70.

Z teatru miejskiego.

Rola Hialmara Ekdala w Ibsenowskiej „Dzikiej kaczce, dała p. Żelazowskiemu sposobność odsłonięcia nowych rysów twórczej intuicyi, w zakresie nowoczesnego repertoaru. Artysta z ogromnem odczuciem wcielił się w niezmiernie zagadkową, przepojoną na wskroś kabotynizmem płytkiego pozera, postać fotografa, który suggestyonuje otoczenie swą wielkością. Te arcyciekawe rysy jedynego w swoim rodzaju typu Ibsenowskiego, podkreśla p. Żelazowski bardzo zręcznie. Dopomaga mu do tego metoda gry, polegająca na akcentowaniu półtonów i odcieni, na tworzeniu pauz i domyślników, słowem na zużywaniu całego aparatu sztuczności, opartego na nienaturalnem oparciu dykcyi, pozbawionego głębszych i szczerszych akcentów. Ponieważ takim jest zasadniczy rys typu tej roli, przeto i gra p. Żelazowskiego, dostosowana do niej w zupełności, ma pełny i harmonijny rysunek.

Wznowienie „Dzikiej kaczki", która na scenie krakowskiej ma tradycye jednej z najlepiej ongi wykonywanych sztuk repertoaru Ibsenowskiego, dawało sposobność porównania, którego wynik oddał palmę pierwszeństwa wspomnieniom przeszłości. Obsada obecna i przygotowanie zespołu przedstawiało dużo do życzenia. Na wysokości artystycznego zadania stały jedynie dwie role: p. Wysockiej w roli Gildy i p. Janiczówny w roli Jadwigi Ekdal. Spokojny, rubaszny i trywialny ton roli i maniery ograniczonej żony fotografa, p. Wysocka oddała z właściwą sobie artystyczną miarą.

P. Janiczówna bardzo intuicyjnie odczuła nastrój roli Jadwigi i pogłębiła ją z dużym wysiłkiem talentu i ekspresyi w całem ujęciu tej skomplikowanej postaci. Reszta zespołu nie utrzymała się na jednej linii artystycznej z wymienionymi wykonawcami, skutkiem czego całość przedstawienia miała charakter chwiejny, świadczący o niedostatecznem wypróbowaniu sztuki.

Teatr był wysprzedany do ostatniego miejsca.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, 17 maja.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie komisyi fizyograficznej odbędzie się we środę 19 maja, o godzinie 6 wieczorem, w gmachu Akademii.

Konkursy Akademii Umiejętności. Kancelarya Akademii ogłasza konkursy na trzy stypendya:

1) Stypendyum im Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego (5000 franków) dla docenta lub asystenta uniwersytetu, poświęcającego się naukom humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym i chcącego się wykształcić za granicą.

2) Stypendyum z fundacyi ś. p. Zenona Pileckiego (2400 koron) dla kandydata, oddającego się naukom humanistycznym i chcącego się udać za granicę.

3) Dwa stypendya im. ś. p. Maryi Jankowskiej (po 900 koron rocznie) dla młodzieńców, pragnących kształcić się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie lub poza obrębem Krakowa.

Podania na wszystkie trzy stypendya, wnosić należy go kancelaryi Akademii do 15 czerwca b. r.

Festyn na kolonie szkół średnich, jaki odbył się wczoraj po południu w parku dra Jordana, mimo niedosyć słonecznej pogody, zgromadził ze względu na szlachetny cel, na jaki dochód przeznaczono, liczne zastępy publiczności. Program festynu, pełen zajmujących produkcyj muzycznych i zabaw ruchowych młodzieży szkół średnich, podobał się ogólnie; przy stolikach z biletami, kwiatami i t. p. czynne były panie z inteligencyi krakowskiej, gorliwie przyczyniając się do podniesienia dochodu z festynu.

Zakończenie roku szkolnego odbyło się wczoraj, w uzupełniającej szkole przemysłowej, przy ul. Dietla, wobec delegata Rady miasta radcy miejskiego Stachowskiego, reprezentanta Izby rękodzielniczej, p. Wernera, starszego cechu murarzy i cieśli, p. Karolli, oraz reprezentanta cechu zegarmistrzów p. Schellera. Po przemowie dyrektora Wacięgi. r. m. Stachowski rozdał 73 kor., przeznaczone przez Radę m. Krakowa dla pilnych uczniów jako nagrody, dodając nadto 20 kor. od siebie. P. Werner wręczył uczniom 3 nagrody Izby rękodzielniczej w kwocie 60 koron, p. Karolla 2 nagrody po 15 koron dla ucznia murarskiego i ciesielskiego, a p. Scheller 10 koron uczniowi zegarmistrzowskiemu. Dwie nagrody Wydziału krajowego w kwocie 16 koron otrzymali uczniowie za najlepsze rysunki. Po rozdaniu świadectw zwiedzono wystawę prac rysunkowych, oraz stylistycznych uczniów, która na zgromadzonych nader korzystne wywarła wrażenie. Cała uroczystość świadczyła o coraz większem zainteresowaniu się sfer rękodzielniczych szkołami temi, które nie tylko dbają o ich rozwój, lecz także popierają je materyalnie, co tylko z uznaniem podnieść należy. Również w szkole przem. uzupeł. im. Kazimierza Wielkiego, odbyło się zakończenie roku szkolnego. Przemówił serdecznie i rozdał nagrody dyr. Spitzer. Należy nadmienić przy tej sposobności, że uczniowie tej szkoły, pod kierunkiem dyrektora i w towarzystwie nauczycieli zwiedzili w ostatnich tygodniach Wawel, Muzeum narodowe i Muzeum przemysłowe.

Odczyt. W uniwersytecie odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu odczyt dra Stan. Turowskiego na temat „Pisma filozoficzne po Genezis z Ducha".

Na cele funduszu zapomogowego dla młodzieży akademickiej, odbędzie się 19 maja o 6 godzinie pop. odczyt prof. Władysława Heinricha na temat: „Człowiek i świat w historyi filozofii". Tak temat odczytu, jak i osoba prelegenta, budzą zainteresowanie. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z Towarzystwa rybackiego. Walne zgromadzenie odbędzie się w Krakowie 28 maja, o godzinie 3 popołudniu, w sali Rady powiatowej (Pijarska 1).

Związek turystyczny. W dniu 14 b. m. 1908 r. odbyło się w Krakowie, przy licznym udziale członków posiedzenie wydziału krajowego Związku turystycznego, pod przewodnictwem wiceprezesa dra Muczkowskiego. Sekretarz p. Rosner zdał sprawę z czynności komitetu wykonawczego, który zastanawiał się nad zgłoszonemi w tym roku wycieczkami do Galicyi i projektami wycieczek przez Związek zamierzonych, oraz opracował memoryały do władz w różnych sprawach. Sekcya prasowa pod przewodnictwem p. Chylińskiego odbyła posiedzenie na którem uchwalono wydanie przewodnika po Galicyi w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Następnie skarbnik p. Krzyżanowski złożył sprawozdanie kasowe, przyczem wydział przyjął 12 nowych członków, z wkładką roczną 57 kor, Dr Schneider referował sprawę objęcia przez Związek domu wycieczkowego w Zakopanem, w myśl wniosku ś. p. Alfreda Szczepańskiego. Dom ten zwany „Mielochówką" składa się z 11 ubikacyj, mogących pomieścić 50 łóżek i ma być przeznaczony na pomieszczenie zbiorowych wycieczek, których uczestnicy za opłatą 70 hal. do 1 K. mają otrzymać nocleg. Referent zaznaczył, że rodzina zmarłego zamierza do końca dzieło doprowodzić, i oddać Związkowi dom wolny od długów. Po dłuższej dyskusyi, w której wszyscy członkowie głos zabierali uchwalono przyjąć darowiznę, dom wolny od długów, przeprowadzić w tym duchu rokowania z rodziną ś. p. Szczepańskiego i nazwać dom ten domem wycieczkowym „im. Alfreda Szczepańskiego." Uchwalono wysłać memoryał do ministerstwa kolej. w sprawie ulepszeń połączeń kolejowych przyczem mówcy zwracali uwagę, że zaprowadzone w bieżącym sezonie połączenia ze zdrojowiskami szczególniej z Rymanowem, Iwoniczem i Truskawcem są gorsze od dawniejszych. Żądano ujęcia tej sprawy w memoryale, uchwalono zażądać zaprowadzenia biletów powrotnych z ważniejszych stacyj do zdrojowisk krajow. i podjąć akcyę o przywrócenie wagonów III klasy przy pociągach pospiesznych z Krakowa do Wiednia i z powrotem, wspólnie z tut. Kogregacyą kupiecką i Stowarzyszeniem kupców i młodzieży handlowej. Uchwalono urządzić wycieczki do Warszawy, Torunia, Gniezna, Poznania i Londynu, w porozumieniu z lwowskiem biurem kolejowem. — W sprawie wydania przewodnika uchwalono wnioski komitetu wykonawczego i sekcyi prasowej z tem, aby przewodnik po Galicyi w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim wydać jeszcze na sezon bieżący. Uchwalono wydanie „Kuryerka kolejowego" w dwóch językach, który ma na celu informowanie publiczności o rzeczach godnych widzenia, hotelach i t. d. i rozpocząć wydawnictwo w najbliższych dniach. Hr. Jan Potocki, prezes Tow. balneologicznego zaznaczył, że nowe ustawa krajowa przewiduje delegatów Związku dla każdego zdrojowiska wobec czego należałoby się zastanowić nad tą sprawą. Wydział upoważnił wnioskodawcę do poczynienia wszelkich potrzebnych kroków imieniem Związku i zdanie sprawy na najbliższem posiedzeniu. Omówiono wreszcie sprawę zmiany lokalu i terminu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w sprawie zmiany statutu.

Kradzież w fabryce Jarry. W sobotnim numerze naszego dziennika, donieśliśmy o śmiałej kradzieży z włamaniem, jaką popełniono w piątek wieczór w fabryce wyrobów platerowych p. Marcina Jarry w Krakowie. Jak wiadomo złodziej wyłamał kasetkę w kancelaryi fabryki, w której było 3000 kor., z powodu spłoszenia przez stróża, złoczyńca zdołał zabrać tylko 800 kor., a przed schwytaniem ocalił się ubezwładniając stróża ciosem stołka w głowę. Policya zawiadomiona o tej śmiałej kradzieży, wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo, uwieńczone w ciągu paru godzin pomyślnym rezultatem. Mianowicie w pokoju, gdzie popełniono kradzież, znaleziono sznurowane męskie obuwie i kilkanaście papierosów. Gdy zachodziło podejrzenie, że kradzieży mógł się dopuścić tylko ktoś z personalu robotniczego fabryki, policya rozpoczęła w tym kierunku dochodzenia i stwierdziła, że obuwie znalezione należy do jednego z robotników fabryki p. Jarry, niejakiego Franciszka Maleka, 20-letniego bronzownika, rodem z Krakowa.

Stwierdzono także, że Malek, w czasie, gdy popełniono kradzież, wyszedł z mieszkania obuty, a wrócił bosy, przeprowadzona zaś w jego mieszkaniu rewizya, dała nadzwyczajny wynik. Skradzionych 800 koron wprawdzie nie znaleziono w mieszkaniu Maleka, gdyż pieniądze te, prawdopodobnie gdzieś ukrył, zostawiając sobie tylko na „drobne wydatki" kilkanaście koron, znaleziono jednak w posiadaniu jego bardzo wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży, na szkodę swego pryncypała. Między innemi znaleziono u Maleka 4 tuziny srebrnych łyżek, 3 tuziny noży i widelcy, 2 tuziny łyżek, kubki srebrne i t. p., wartości z górą 400 K. Ponadto znaleziono u Maleka kilka kartek zastawniczych na różne kosztowności, prawdopodobnie pochodzące z kradzieży. Malek wypiera się kradzieży w fabryce p. Jarry, oraz stara się wytłómaczyć z posiadania kartek zastawniczych, z powodu jednak silnych poszlak i przekonywujących dowodów, Maleka zatrzymano w aresztach policyjnych celem dalszych dochodzeń.

Z sali sądowej. Przed zwyczajnym trybunałem karnym w Krakowie, pod przewodnictwem radcy sądu Raczyńskiego, toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw wyrobnikowi Władysławowi Wielguszowi, obwinionemu o kradzież. Wielgusz przed dwoma tygodniami spotkał na dworcu kolejowym robotnika Andrzeja Pawełka, który przez Kraków jechał do Szczakowy i ofiarował się za przewodnika po mieście, które jak twierdził „warto zwiedzić". Aby im w tej pielgrzymce po mieście nie zawadzały rzeczy, Wielgus wziął dwie walizy Pawełka i dał do przechowania portyerowi kolejowemu, kwit jednak na rzeczy przy sobie zatrzymał. Następnie zaprowadził Pawełka do domu zajezdnego, wziął od niego 20 K na kupno biletu kolejowego, poczem odebrawszy walizy od portyera, wszedł z nimi do pociągu lwowskiego celem ucieczki z Krakowa. Policya jednak zauważyła podojrzanego podróżnego, zaaresztowała Wielgusa, który się przyznał do oszustwa i kradzieży na szkodę Pawełka. Za czyn ten skazał go dzisiaj trybunał na 1 miesiąc więzienia z postem co tydzień. Zapytany czy wyrok przyjmuje, odpowiedział Wielgus machnąwszy ręką: „a niech tam będzie!".

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj z rogatki zwierzynieckiej zawezwano tow. ratunkowe do niejakiego Jana Gallasa 24-letniego wyrobnika, który przeskakując przydrożny rów na Bielanach doznał złamania lewej nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozła karetka pogotowia ratunkowego Gallasa do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny prof. Rutkowskiego.

Nagły zgon. Wczoraj w południe zmarł nagle pełniący służbę na krakowskim dworcu kolejowym 35-letni urzędnik kolejowy Antoni Mański. Powodem zgonu był udar sercowy. Zwłoki po oględzinach komisyi lekarsko-policyjnej odstawiono do Collegium medicum na Grzegórzkach.

Zamachy samobójcze. W sobotę późnym wieczorem 24-letnia służąca, Marya K., zamieszkała w Półwsiu Zwierzynieckiem, usiłowała odebrać sobie życie przez zażycie silnej dawki fosforu. Pierwszej pomocy denatce udzieliło pogotowie ratunkowe, udzieliwszy jej odtrutki. Stan chorej względnie pomyślny.

Wczoraj znowu szeregowiec 13 pp. Józef Fronhold w zamiarze samobójczym wskoczył do Wisły z mostu przy rogatce zwierzynieckiej. Na czas jednak pospieszyli przechodnie nieszczęśliwemu z pomocą i wyciągnęli go z wody w stanie nieprzytomnym. Pierwszej pomocy denatowi udzieliło pogotowie ratunkowe, zastosowując sztuczne oddechanie, poczem chorego przewieziono do szpitala garnizonowego na zamku.

Z Podgórza (Uroczysty wieczór. Wiec chełmski i Rada m. Z Sokoła. Z kroniki policyjnej).

Uroczysty wieczorek ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucyi 3 maja, urządzony poprzednio dla młodzieży tutejszych szkół przez podgórskie Ognisko nauczycielskie, został powtórzony w ubiegłą sobotę dla rodziców, w sali „Sokoła". Wieczorek rozpoczęła miejscowa orkiestra nauczycielska, poczem p. Rzeszowski w przemówieniu pełnem głębokich myśli i gorącej wiary w lepszą przyszłość ojczyzny wyjaśnił znaczenie Konstytucyi 3 Maja. Nastąpiły deklamacye uczniów i uczenic szkół wydziałowych, wygłoszone z przejęciem i zrozumieniem, oraz produkcye chóru młodzieży szkoły wydz. męskiej, pod kier. p. Kapałki i chóru uczenic szkoły wydziałowej męskiej, pod kierownictwem p. Tarnowskiej. Wykonawców darzono oklaskami za pięknie i z werwą odśpiewane pieśni patryotyczne. Osobne wyrazy szczerego i prawdziwego uznania należą się orkiestrze nauczycielskiej, doskonale zgranej, która pod batutą p. Kapałki wykonała szereg pięknych utworów muzycznych. Wieczorek zakończono utworem scenicznym „Trzeci Maj", odegranym zupełnie poprawnie przez młodzież, a licznie zebrana publiczność towarzyszyła chórem młodym amatorom w odśpiewaniu hymnu narodowego. Wieczorek wywarł bardzo podniosłe wrażenie i patryotyczny nastrój. Za urządzenie wieczorku należy się prawdziwe uznanie prezesowi tutejszego Ogniska nauczycielskiego, p. dyr. K. Swibie, który wraz z nauczycielstwem nie szczędzi nigdy pracy i trudów około budzenia serdecznych uczuć narodowych w sercach młodzieży.

Jak już donosiliśmy, wydział "Sokoła" zainicyował wiec w sprawie Chełmszczyzny na 19 b. m., na godzinę 6 wieczór, w sali „Sokoła". Ponieważ na tę samą porę zwołanem było posiedzenie Rady miejskiej, burmistrz Maryewski celem uniknięcia kolizyi obu zebrań w jednym i tym samym czasie, przesunął posiedzenie Rady na godzinę 7 wieczór, wskutek czego oba zebrania będą mogły się bez trudności i przeszkody odbyć.

„Sokół" przygotowuje na 28 b. m. wielki festyn w parku miejskim na Krzemionkach, celem zyskania funduszu na amortyzacyę gmachu. Festyny „Sokoła" podgórskiego mają ustaloną reputacyę i spodziewać się należy, że publiczność licznie zjawiając się, poprze materyalnie rozwój gniazda podgórskiego. Wydział „Sokoła" czyni wszechstronne przygotowania, aby festyn pod każdym względem wypadł świetnie.

Kronika policyjna notuje w ostatnich dniach szereg mniejszych kradzieży, których sprawców pochwycono. Onegdajszej nocy do handlu korzennego Judy Parnesa, przy ul. św. Józefa, włamali się nieznani sprawcy. Zrabowali wiele towarów oraz nieco gotówki z kasy podręcznej. Szkoda cała wynosi przeszło 100 kor. Sprawców na drugi dzień wykryto i aresztowano jednego z nich, niejakiego Jana Wodeckiego, znanego rzezimieszka, któremu część skradzionych przedmiotów odebrano, drugi sprawca zbiegł.

Z kraju.

Prelekcye inż. Libańskiego. Pod tytułem: „Człowiek w nowoczesnym światopoglądzie przyrodniczym" wygłosi popularny prelegent szereg prelekcyi (ilustrowanych obrazami świetlnemi lwowskiej Uranii) na kresach zachodnich, na dochód cieszyńskiej „Macierzy" i T. S. L. w Białej 18 b. m., w Żywcu 19 b. m., w Nowym Targu 20 b. m., w Cieszynie 22 b. m. i w Morawskiej Ostrawie 22 maja.

Chrzanów, 16 maja. (Z szkolnictwa. Spółka spożywcza. Znaczna kradzież). Dziś odbyło się u nas uroczyste zamknięcie roku szkolnego w przemysłowej szkole uzupełniającej. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele parafialnym, udali się uczestnicy do gmachu szkoły, gdzie po uroczystości szkolnej, w której wzięli udział przedstawiciele urzędów autonomicznych, sfer rękodzielniczych i rodziców uczni, otwarto jednodniową wystawę prac uczniów przedstawiającą się nader dodatnio.

Zawiązana przed niedawnym czasem w Chrzanowie staraniem grona osób z inteligencyi spółka spożywcza zdołała skupić prawie cały ogół tutejszej inteligencyi i mieszczaństwa, co się uwydatnia w jej bardzo dobrym rozwoju. Zwrócić tylko należy uwagę zarządowi spółki, aby ściślej stosował się do głoszonego hasła: „Tego miłość Ojczyzny serdeczna i szczera, kto kupuje u swoich — swój przemysł popiera", gdyż obecnie bardzo smutną stroną spółki jest to, że zarząd cały szereg towarów, wyrabianych w kraju, sprowadza z zagranicy a działalność bojkotową ogranicza tylko do głoszenia powyżej przytoczonego hasła.

W ubiegłym tygodniu wysiadł na stacyi w Chrzanowie niejaki Fryderyk Hodel, Niemiec z Bukowiny, który wraz z żoną i sześciorgiem drobnych dzieci jechał do Ameryki. W pociągu, w czasie jazdy skradziono mu woreczek z pieniądzmi, zawierający 1600 K — cały jego majątek, jaki uzyskał za sprzedane domostwo w kraju rodzinnym. Nie mając pieniędzy na życie w dalszej drodze, postanowił w Chrzanowie szukać pomocy. Dzięki też pomocy grona osób i naczelnika stacyi kolejowej p. Korzeniowskiego, który udzielił mu schronienia i dał pracę, moye Hodel pocieszyć się. że z czasem uzyska potrzebną mu kwotę do dalszej wędrówki za chlebem za ocean. Poszukiwania władz za złodziejem kolejowym pozostały bezskuteczne. Wogóle istną plagą emigrantów stają się szajki złodziejskie, trudniące się zawodowo ich okradaniem. Władze bezpieczeństwa powinny baczniejszą zwrócić uwagę na tę linię kolejową.

Nowy Sącz, 16 maja. W sobotę, przy udziale licznej publiczności odprowadziła pokaźna drużyna sokola na miejsce wiecznego spoczynku swego chorążego, ś. p. Tadeusza Hueta, który przez 15 lat był członkiem wydziału i brał wybitny udział w życiu sokolem. Jako urzędnik kolejowy miał nieraz sposobność do zaznaczenia swych gorących uczuć patryotycznych. Wyrazem ogólnego żalu było przemówienie prezesa, dra Flisa, nad jego grobem. — W pogrzebie wzięło udział także gniazdo sokole starosądeckie, z prezesem na czele.

Kradzieże kolejowe. Ze Sambora donosi nasz korespondent: Od dłuższego czasu ginęły w tutejszym magazynie kolejowym z posyłek rozmaite przedmioty. Podejrzenie kradzieży padło na robotników, zajętych w magazynie. Rewizya, dokonana u pięciu z nich, odkryła w ich mieszkaniach skład rozmaitych towarów, pochodzących niewątpliwie z ograbiania posyłek kolejowych. Sprawę oddono prokuratoryi państwa.

Zagadkowe morderstwo. Ze Sambora donosi nasz korespondent: W Siankach koło Turki popełniono w sobotę, 15 b. m. tajemnicze morderstwo na osobie pocztmistrza tamtejszego, Madeyskiego. Stało się to około godz. 2 popołudniu, kiedy pocztmistrz, wyprawiwszy sługę pocztowego na dworzec kolejowy, sam pozostał w urzędzie. Woźny, powróciwszy do biura, zastał pocztmistrza bez życia. Nieznany sprawca pozbawił go życia uderzeniem siekierą w głowę. Ponieważ kasę zastano nienaruszoną, morderstwo staje się zagadkowem. Sąd powiatowy w Boryni wydelegował na miejsce zbrodni komisyę.

Znowu wypadek kolejowy w Przemyślu. Korespondent nasz z Przemyśla donosi: W dniu 14 b. m. najechała lokomotywa, wyjeżdżająca z ogrzewalni, na robotnika Jędrzeja Horaka, raniąc go w głowę, zgniatając klatkę piersiową i nadwerężając stos pacierzowy. Od śmierci niechybnej uratowało Horaka uczepienie się w czas zderzaków lokomotywy. Po opatrzeniu doraźnem, odniesiono Horaka w groźnym stanie do szpitala. Przyczyną wypadku nie tyle nieostrożność rannego, ile ciasnota dworca.

Żmigród, dnia 16 maja. W cichym naszym zakątku górskim, obchodziła 13 b. m. tutejsza szkoła rzadką, a piękną uroczystość. W tym dniu żegnano przechodzącą w stan spoczynku nauczycielkę p. Teofilę Bieniecką po 30 latach w miejscu odbytej służby. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafialnym, podczas którego odśpiewał chór mięszany uczniów, kilka pieśni, pod batutą p. Juliana Jaśkowskiego, nauczyciela szkoły, poczem nastąpiła właściwa uroczystość w sali szkolnej, odświętnie przybranej wśród grona zebranych gości. Chór powitał jubilatkę stosowną pieśnią, poczem zabrał głos dyrektor szkoły, który przed 30 laty jubilatkę, jako wstępującą w zawód nauczycielski witał; obecnie żegna ją po trudach i mozołach w tej samej szkole. Imieniem dziatwy żegnała ją jedna ze starszych uczenic, poczem przemówił proboszcz miejscowy, jako przewodniczący Rady szkolnej miejscowej. W imieniu mieszkańców przemówił wreszcie burmistrz miasta, dziękując za gorliwą pracę. Jubilatka, której wręczono piękny bukiet i dar pamiątkowy, ze łzami dziękowała za owacyę.

Ze świata.

Kartel żelazny przeciwko Galicyi. Z Wiednia donoszą: Ogłoszony niedawno wykaz sprzedaży wyrobów, które pochodzą z hut skartelowanych, stwierdził, że w kwietniu nastąpiło dalsze zmniejszenie się konsumcyi żelaza sztabowego i fasonowego, tudzież szyn. Stąd powstały pogłoski o dalszem zniżeniu cen żelaza. Otóż ku końcowi bieżącego miesiąca, albo z początkiem czerwca, odbędzie się walne zgromadzenie kartelu żelaznego, celem rozdania kontyngentu sprzedaży na III kwartał. Przy tej sposobności będzie rozważona sprawa cen. Ponowna podwyżka cen wobec konkurencyi zagranicznej nie jest potrzebna zdaniem kartelowców, natomiast prawdopodobnie nastąpi podwyżka wobec krajowych nieskartelowanych fabryk żelaza w relacyach morawsko-śląsko-galicyjskich.

Z Chełmszczyzny. Policya rosyjska otrzymała wiadomości, że wśród prawosławnej ludności w gubernii lubelskiej i siedleckiej zbierane są podpisy na wysłanie petycyi do rządu o nadanie włościanom tamtejszym większych obszarów gruntów. Petycya wydrukowana jest w dwóch językach: polskim i rosyjskim. Podpisują ją zarówno prawosławni jak i katolicy. Ostatnia okoliczność nie podobała się duchowieństwu prawosławnemu, które widzi w tem intrygę polską. Władze zarządziły śledztwo, skąd pochodzą odezwy, kto je rozpowszechnia i w jakim celu.

Z Warszawy. (Tow. literatów i dziennikarzy polskich. — Ofiara).

— W sobotę odbyło się w sali Tow. wioślarskiego pierwsze ogólne zebranie członków Tow. literatów i dziennikarzy polskich. Zagaił je p. Ludwik Straszewicz, podnosząc ważność chwili, w której pracownicy polscy na polu literatury i dziennikarstwa pozyskują to, na co całe generacye ich poprzedników daremnie oczekiwały. Nowe stowarzyszenie ma nietylko załatwiać potrzeby własne, osobiste i zawodowe swoich członków, lecz przedowszystkiem potrzeby ogólno-społecznej i kulturalnej natury.

Zadanie te rozwinął w odczycie p. Jan Lorentowicz kreśląc szkic programu działalności dalszej stowarzyszenia i jego zarządu. Program ten obejmuje stosunki z wydawcami, biuro pośrednictwa pracy, umowy rabatowe z dostawcami, utworzenie funduszu emerytalnego i t. p.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Zdzisław Dębicki, Władysław Rabski, Jan Lorentowicz, Ludwik Staszewicz, Stefan Krzywoszewski, Władysław Bogusławski, Ludomir Grendyszyński, Ignacy Baliński, Stanisław Kempner, Artur Oppman, Antoni Donimirski i Józef Kotarbiński. Do komisyi rewizyjnej pp.: Henryk Galle, Ksawery Chamiec, Henryk Konic, Henryk Opieński i Władysław Buchner.

— Tow. warszawskie kopalń węgli przeznaczyło na ostatniem zebraniu ogólnem 4500 rb. na cele dobroczynne i społeczne.

Z Łodzi. (Rewizya wyroku sądu wojennego. — Zwinięcie berlińskiego biura centralnego fabryki Poznańskiego).

— W sobotę warszawski sąd wojenny rozpatrywał ponownie sprawę 14 robotników, oskarżonych o zabójstwo fabrykanta M. Silbersteina. Skazano na 8 lat ciężkich robót (zamiast 15) Pawła Wielkiego i Józefa Maksa; na 6 lat (zam. 12) And. Iblana, Antoniego Danielskiego, Stanisława Baralskiego, Henryka Hartmana, Franciszka Papudzińskiego; na 4 lata ciężkich robót (zam. 10) Piotra Szeffera, Ignacego Dobrodzieja, Romana Koszarka, Józefa Kowańskiego, Michała Kowańskiego, Władysława Smolenia, Bertolda Bajera.

— Istniejące dotychczas w Berlinie centralne biuro akc. Tow. S. K. Poznański, przeniesione tam w okresie rewolucyjnym, zostało zupełnie zlikwidowane. Wszyscy urzędnicy powrócili już do Łodzi.

Pogrzeb ś. p. Adama hr. Krasińskiego. W dniu 15 b. m. odbył się w Opinogórze uroczysty pogrzeb zwłok ś. p. ordynata Adama hr. Krasińskiego. Zjazd na ten obchód był, jak się należało spodziewać, bardzo liczny.

Pociągiem nadzwyczajnym przybyło około 300 osób z pośród rodziny hr. Krasińskich i najbliżej z nimi spokrewnionych rodów, duchowieństwa, literatury i prasy, przedstawicieli wielu instytucyj społecznych, naukowych i ekonomicznych, w których działalności ś. p. Adam hr. Krasiński uczestniczył. Po nabożeństwie żałobnem, celebrowanem przez ks. Jankowskiego w asystencyi licznego duchowieństwa, egzortę żałobną do zgromadzonych uczestników pogrzebu wygłosił ks. Mościcki. Po modłach duchowieństwa, trumnę ze zwłokami zniesli do krypty grobowej w podziemiach kościoła leśnicy dóbr ordynackich.

Mowy żałobne, podnoszące zasługi zmarłego ordynata, wygłosili kolejno: mecenas Osuchowski, Choromański, Ignacy Chrzanowski, Seweryn ks. Czetwertyński, Szulce i Ziatkowski. Po tem ostatniem pożegnaniu kryptę grobową hr. Krasińskich zamknięto.

Krystyna Andrzejowa hr. Potocka, wdowa po namiestniku Galicyi, przybywszy w piątek do Warszawy z zamiarem uczestniczenia w pogrzebie ś. p. ordynata, otrzymała telegram z Krakowa, donoszący, że dzieci jej zachorowały nagle, odjechała więc natychmiast do Krakowa z powrotem i w pogrzebie udziału wziąć nie mogła.

Z okazyi pogrzebu rzucono myśl uczczenia pamięci ś. p. Adama Krasińskiego przez fundacyę składkową jego imienia o poważnem znaczeniu społeczno-naukowem. Drogą subskrypcyi zgromadzony fundusz 7500 rb. będzie przeznaczony na wydział I-go Tow. naukowego warszawskiego, mianowicie na nagrody konkursowe za prace z dziedziny historyi literatury polskiej i badań nad językiem ojczystym. Fundusz ten, jak świadczą już złożone zapisy, urośnie do 10.000 rb., co jeszcze listy zapisów bynajmniej nie zamyka.

Marsz w uzbrojeniu. Z Kielu donoszą: Przy marszu 50-kilometrowym w uzbrojeniu wojskowem z pakunkiem 30 kg. przybył pierwszy Rath, odbywszy tę drogę w 6 godzinach, 31 minutach, 37 sekundach. Reszta uczestników przybyła w 8 i pół godzinach.

Związek austryackich artystów rzeźbiarzy odbył w Wiedniu swoje doroczne walne zgromadzenie. Do związku tego należą wszyscy zamieszkali w Wiedniu artyści rzeźbiarze bez względu na narodowość i tendencye artystyczne, a więc członkowie „Secesyi", „Hagenbundu", „Künstlerhausu" i „dzicy". Związek ma na celu popieranie i obronę materyalnych interesów rzeźbiarzy. Przy wyborach do wydziału wyszli z urny wszyscy członkowie poprzedniego wydziału, pomiędzy nimi jako zastępca sekretarza p. Stanisław Lewandowski.

Rozwód Bahra. Przed jednym z senatów kra-

jowego sądu dla spraw cywilnych w Wiedniu toczyła się tajna rozprawa nad prośbą o rozwód, którą wnieśli oboje małżonkowie Bahrowie, a mianowicie Herman Bahr, znany autor, tudzież żona jego Róża. Oboje zgodnie żądali rozwodu, podając za przyczynę obopólną odrazę z powodu różnicy ich charakterów. Trybunał po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem orzekł rozwiązanie małżeństwa.

Akademia sztuk pięknych w Monachium obchodziła setną rocznicę swojego istnienia. Podczas uroczystości jubileuszowej ks. Ludwik bawarski mówił o zadaniach sztuki, podnosząc, że powinna ona istnieć dla wszystkich. Następnie mówił książe Ludwik o najnowszych kierunkach sztuki, nawołując do większego uwzględniania rysunków, a wreszcie podniósł, że królewski dom bawarski zawsze utrzymywał ścisły związek ze sztuką. Rada miasta Monachium z powodu tego jubileuszu wyznaczyła 70.000 marek jako kapitał, którego procent ma być użyty na stypendya dla uczniów akademii. Jak wiadomo, artyści polscy dawniej zwłaszcza, gromadnie spieszyli do Monachium na studya.

Wypadek hr. Sternberga. Organ p. hr. Sternberga „Lidove Noviny" donosi, że hr. Sternberg, bawiący obecnie w Konstantynopolu, doznał ciężkiego wypadku. Mianowicie odniósł ciężkie rany na obu nogach i musi, wedle orzeczenia lekarzy, co najmniej przez sześć tygodni leżeć. Skąd pochodzą rany, wspomniane pismo nie donosi, ale prawdopodobnie są to rany postrzałowe.

Pożar w teatrze. Ze Stuttgartu telegrafują: W końcu onegdajszego przedstawienia opery „Rheingold" zapaliła się na scenie mała firanka. Ogień ugasili strażacy, pełniący służbę. Skutkiem dymu, jaki się rozszedł w sali, powstało wśród publiczności zaniepokojenie. Wkrótce odezwały się okrzyki: „Gore!" Mimo że ze sceny uspokajano publiczność, wiezowie zaczęli się cisnąć ku wyjściom. Nie przyszło do żadnego wypadku. Na przedstawieniu obecną była także królowa.

Niezwykła katastrofa kolejowa. Jak to już doniósł telegram, w Alzacyi zdarzyła się niezwykła katastrofa kolejowa, o której obecnie dzienniki niemieckie podają bliższe szczegóły. Otóż w nocy z d. 13 na 14 b. m. wyjechał z Kolmaru pociąg towarowy, wiozący przeważnie węgle. Podczas jazdy z niewytłómaczonej przyczyny, prawdopodobnie wskutek zbytniego rozgrzania, nastąpił wybuch kotła. Odłamki maszyny pokryły sąsiedni, drugi tor, którym jechać miał pociąg pospieszny, idący z Bazylei do Amsterdamu. Pociąg towarowy skutkiem wybuchu zapalił się i równocześnie wykoleił. Wtedy nadjechał pociąg pospieszny i wpadł w środek ognia i zdruzgotanych wagonów, poczem równie ogarnięty został płomieniami, a wreszcie wykoleił się i spadł z nasypu w bagno. Z sąsiednich stacyj obustronnych, to jest z Herlisheimu i Kolmaru przybyły na miejsce katastrofy pociągi ratunkowe z lekarzami i oddziałem sanitarnym. O ile dotąd stwierdzono, zginęły 4 osoby ze służby kolejowej i jeden podróżny, zaś trzech urzędników pocztowych i 12 podróżnych odniosło ciężkie rany. Podróżni, którzy wyszli cało, albo tylko z lekkiemi ranami, opuścili wagony sypialne przeważnie tylko w bieliźnie, gdyż w popłochu nikt nie myślał tracić czasu na ubieranie się. Kobiety siedziały wzdłuż nasypu kolejowego, okryte derkami, o ile je miały.

Przepowiednia trzęsienia ziemi. Z powodu strasznych katastrof, które powstały ostatniemi czasami we Włoszech, skutkiem trzęsienia ziemi, ludność tamtejsza żywo zajęła się wiadomością, podaną przez „Corriere della Sera", jeden z największych dzienników włoskich. Wedle tej wiadomości, zakonnik ks. Maccioni w Sienie, opierając się na spostrzeżeniu, że zwierzęta przed trzęsieniem ziemi okazują widoczny niepokój, wywnioskował, że chodzi w tych wypadkach o wpływ prądów elekrycznych. Po dłuższych doświadczeniach powiodło się ks. Maccioniemu skonstruować bardzo czuły przyrząd, mający notować przepowiednie zbliżającego się trzęsienia ziemi. Przez dwa miesiące przyrząd był nieczynny, aż wreszcie pewnej nocy odezwał się dzwonek alarmowy. Ks. Maccioni pospieszył do przyrządu i spostrzegł, że przyrząd spełnia swoją czynność. W cztery minuty później przyrządy seismograficzne w obserwatoryum zanotowały trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości 22 kilometrów. Według zapisków florentyńskiego badacza, ks. Alfaniego, owo trzęsienie ziemi rzeczywiście nastąpiło w oznaczonym czasie. W taki sposób przyrząd ks. Maccioniego ostrzegałby ludność przed mającem nastąpić trzęsieniem ziemi, a kilka minut czasu wystarczyłoby do uratowania życia tysiącom ludzi. Niestety, wybitni fachowcy nie zapatrują się na tę sprawę tak optymistycznie. Profesor Edward Suess w Wiedniu powiada, że zawsze przed właściwem trzęsieniem ziemi powstaje wstępne wstrząśnienie, a pomiędzy niemi upływa zaledwie kilka sekund czasu. Profesor Suess przypomina, że profesor Lasker ze Lwowa skonstruował przyrząd, za pomocą którego można obliczyć odległość wstrząśnienia na podstawie różnicy czasu pomiędzy wstępnem, a głównem trzęsieniem ziemi. Profesor wiedeńskiego uniwersytetu, Uhlig, nie przeczy, że trzęsienie ziemi powoduje powstawanie prądów elektrycznych, a mianowicie, magnetycznych, ale że niema nad temi zjawiskami ścisłych badań. Czas 4 minut pomiędzy sygnałem, danym przez przyrząd ks. Maccioniego a trzęsieniem ziemi, uważa prof. Uhlig za nadzwyczajne długi. Wiadomośc włoskiego dziennika należy przyjąć, zdaniem profesora Uhliga, bardzo krytycznie i czekać na cały szereg doświadczeń.

Orkan w Ameryce. Na terytoryach Kansas i Missouri w Stanach Zjednoczonych, orkan w połączeniu z gradem zrządził olbrzymie szkody. Zginęło 17 osób, setki odniosło rany, a liczne wsie są zniszczone. Kilka pociągów wykoleiło się skutkiem uszkodzenia torów.

Cyrk braci Villandów, który przed kilku dniami rozbił namioty przy ul. Diettlowskiej, ściąga tłumy publiczności. Cyrk Villandów rozporządza kilkunastu bardzo dzielnie tresowanymi końmi i całym szeregiem wybornych gimnastyków. Klownami są obaj dyrektorzy, a występy ich pociągają tem w pierwszej mierze, że pozbawione są niemczyzny. Obaj bracia pp. Villandowie mówią swoje „kwestye" po polsku — co podkreślić należy. W programie jedno z główniejszych miejsc należy się grupie niedźwiedzi, tresowanych i prowadzonych przez p. Cardona.

Jak nas informują, dyrekcya zamierza przeznaczyć część dochodu z jednego przedstawienia na rzecz T. S. L.

Zmarli:

Adam Kaczurba, znany wydawca i redaktor „Biblioteki uniwersalnej" i „Biblioteki arcydzieł" zmarł w dniu 13 b. m. w Krakowie po kilkomiesięcznej ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 55.

Zmarły był osobistością powszechnie znaną we wszystkich częściach Polski, dokąd jeździł jako ruchliwy wydawca ze swomi publikacyami. Największem powodzeniem cieszyło się jego pierwsze wydawnictwo miesięczne „Biblioteka uniwersalna", w którem pomieścił długi cykl dzieł polskich wybitnych autorów. Wydawnictwo to wychodziło przez lat 4. Oprócz „Biblioteki" ś. p. Kaczurba wydawał arcydzieła sztuki polskiej, jak „Wojnę" i „Lituanię" Grotgera, album Wieliczki i t. p., które cieszyły się znacznem powodzeniem, dzięki zabiegliwości zmarłego, który wprowadził kolportaż wydawnictw i pierwszy dał przykład zorganizowania tego rodzaju przedsięwzięcia.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra K. Rozwadowskiego złożyli Andrzejowie Jurowie 5 K dla Tow. „Szkoły ludowej" i 5 K na „Straż polską".

Dla rodziny Schwarzberga złożyli: Abrahamer 3 K, J. Henner 2 K, A. Pamm 5 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 17 maja: Paschalisa i Brunona bw.; we wtorek 18 maja: Feliksa, Eryka i Wanantego; we środę: 19 maja: Piotra Cel. pw. i Iwona.

Wschód słońca 17 maja o godz. 3 min. 53, zachód o godz. 7 m. 17; długość dnia 15 godzin min. 25.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 maja termometr doszedł od + 8·8 do 16·1 C.; — barometr opadał.

Dnia 17 maja o godz. 7 rano stan barometru 743·3 mm., termometru + 12·4 C.; wiatr wschodnio-południowo-wschodni.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek „Król".

We wtorek: „Dzika kaczka" (występ Żelazowskiego).

We środę: „Kordyan" (popularne).

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek przedstawienie popularne, ceny zniżone: „Lygia".

Kronika lwowska.

Lwów, 17 maja.

Poświęcenie sztandaru sokolego. Jedno z lwowskich gniazd sokolich, „Sokół III." na przedmieściu żółkiewskiem, obchodziło wczoraj bardzo piękną uroczystość poświęcenia sztandaru. Z rana zebrały się wszystkie inne gniazda sokole w lokalu Macierzy i stąd ruszono pochodem z dwoma orkiestrami do lokalu „Sokoła III." ulicy św. Marcina, a stąd na boisko „Sokoła III." przy tej samej ulicy, gdzie odbyła się msza polowa. Mszę odprawił ks. arcyb. Bilczewski i on też następnie przemówił, wyrażając szczerą radość z powodu tak świetnego postępu sokolstwa polskiego, poczem wzywał aby sokolstwo stanęło przy pracy na wzór Żółkiewskich i konfederatów barskich i z imieniem Boga i Królowej Korony Polskiej na ustach szło, jak oni, na bój za wiarę i Ojczyznę. Zakończył słowami: niechaj te hasła zaprowadzą was jaknajprędzej do tego, co jest jedynem, wspólnem nam pragnieniem do lepszej przyszłości i do wyzwolenia Ojczyzny.

Następnie przemówił prezes Związku dr Fiszer, a piękne swoje przemówienie na temat idei sokolej zakończył życzeniem, aby nowy sztandar był drogowskazem na dalszych drogach walki i pracy, bo daleko od nas jeszcze ten cel ostateczny: swoboda i wolność.

W końcu przemówił prezes „Sokoła III." p. Sigmund, dziękując arcybiskupowi i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Nastąpiła ceremonia poświęcenia sztandaru przez ks. arcyb. Bilczewskiego i wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru, a w końcu udano się pochodem pobliskiemi ulicami do lokalu „Sokoła III.". Po defiladzie przed starszyzną sokolą, wniesiono sztandar wśród dźwięków hymnu narodowego do lokalu sokolego i na tem zakończono uroczystość.

Pamięci Berka Joselowicza, dzielnego Żyda-patryoty, pułkownika z czasów Kościuszkowskich, poświęciła wczoraj we Lwowie wieczór czytelnia im. Bernarda Goldmanna T. S. L. uroczyste zebranie. W lokalu czytelni zgromadziło się sporo obywatelstwa obojga płci. Gorące słowa wspomnienia rzucił w setną rocznicę śmierci pułkownika dr Załęcki. Zaznaczył on, że pierwsza to w kraju uroczystość na cześć tego Polaka, co pochodził z szarej masy żydowskiej, poczem skreślił działalność Joselowicza, jako powstańca, który dowiódł prawdziwej miłości Ojczyzny w zaciętej walce na Pradze i w samej Warszawie, gdzie bronił się do ostatka i razem z generałem Zajączkiem dostał się do niewoli. Wreszcie dowiódł jej w czasie służby w legionach i w wojsku Księstwa Warszawskiego, a wszystkie dowody przypieczętował Borko krwią swoją pod Stoczkiem.

Po tem przemówieniu wygłosił p. Zawadzki wiersz okolicznościowy: „Cześć Ci Berku", poczem nastąpiły inne produkcye.

Wybór nowego prezesa. Wczoraj po południu w sali Rady powiatowej, odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie członków oddziału lwowskiego galicyjskiego Tow. gospodarskiego, pod przewodnictwem radcy Szyszyłowicza. W zagajeniu poświęcił przewodniczący gorące słowa wspomnienia ś. p. Adamowi bar. Horochowi, prezesowi oddziału, poczem dr Paygert zaproponował, aby prezesem wybrano p. Dawida Abrahamowicza, ten jednak wymówił się od piastowania tej godności. Wobec tego prezesem oddziału wybrano jednomyślnie p. Waleryana Krzeczunowicza, właściciela dóbr Jaryczów Nowy. Następnie przystąpiono do uzupełniającego wyboru delegata do rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego. Wybrany został p. Witold Traczewski. Wreszcie do rady oddziału lwowskiego wybrany został p. Jan Kanty Stojowski, właściciel dóbr Laszki Murowane.

Kółko polsko-węgierskie. W sobotę wieczór w lokalu Towarzystwa uczestników powstania, odbyło się we Lwowie posiedzenie grona osób w sprawie zawiązania we Lwowie kółka polsko-węgierskiego. Po krótkiej dyskusyi uznano jednomyślnie potrzebę istnienia takiej korporacyi, któraby utrzymywała stały kontakt z reprezentantami rządu węgierskiego w kwestyach narodowych (!), politycznych (!) i ekonomicznych. Prezesem Kółka polsko-węgierskiego wybrano p. Tad. Stamirowskiego, z którego inicyatywy powstało nowe Towarzystwo. Wybrano też komisyę, złożoną z kilku osób dla opracowania statutu i wprowadzenia Kółka w życie. Zaraz w pierwszych dniach, gdy tylko pojawiła się myśl założenia Kółka, zgłosiło swe przystąpienie 180 osób, między innymi wiceprezydent miasta dr Rutowski.

Z lwowskiej konfraternii strzeleckiej. Wczoraj popołudniu odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego. Sprawozdanie zaznacza, że zarząd starał się iść śladami poprzedników, którzy zawsze stali na straży spraw narodowych polskich i godnie w nich stan mieszczański zastępowali. We wszystkich niemal uroczystościach narodowych, Towarzystwo strzeleckie brało gremialny udział.

Po załatwieniu spraw administracyjnych, przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad zmianą statutu. Proponowane zmiany, które mają utrwalić byt i charakter polski Towarzystwa i uchronić je w przyszłości od możliwych zakusów owładnięcia przez wrogie żywioły, przyjęto w myśl propozycyi referenta p. Ohlego. Do prezydyum wybrani zostali: Ciuchciński Stanisław, prezes, Platowski Stanisław, zast. prezesa, Okornicki Tadeusz, skarbnik, Ohly Ferdynand, gospodarz. Nadto wybrano wydział, komisyę rewizyjną i komisyę dla wymiarów strzałów.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Nitouche".

We środę: Wachlarz lady Windermeer" (występ p. Solskiej.

We czwartek po południu: „Madame Sans Gene"; — wieczór: „Traviata" (występ p. Sembrich-Kochańskiej).

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Chopina.** Z Warszawy donoszą: Niezwykle szybko rozstrzygnięto konkurs na pomnik Chopina, bo w trzech posiedzeniach, które odbyły się jednego dnia. Ponieważ prac było wszystkich 65, trudno więc przypuścić, aby możliwem było obejrzenie ich wszystkich z dokładnością rozstrzygającą o tak ważnej kwestyi dla sztuk.

Pierwszą nagrodę w sumie rb. 2000 przyznano pp. Wacławowi Szymanowskiemu i Fr. Mączyńskiemu za projekt wspólny, drugą rb. 1500 p. Wł. Marcinkowskiemu, trzecią rb. 1000 p. Zygmuntowi Otto. Nadto polecono do zakupienia po rb. 300 trzy projekty, oznaczone numerami 32, 45 i 61.

Prezesem honorowym sądu był p. Bartholomé, przewodniczył obradom ordynat hr. Maurycy Zamoyski. Sekretarzami byli pp. artysta-malarz M. Wawrzeniecki i architekt Dziekoński.

Strajk pocztowy.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 17 maja.)

Paryż. Z prowincyi donoszą o przecinaniu w wielu miejscowościach przewodów telegraficznych. W miejscowości Dôle rzucono na ulicy bombę, której wybuchowi zdołano na czas przeszkodzić.

Rząd czyni przygotowania na wypadek wybuchu strajku w elektrowniach, co ma dzisiaj nastąpić, w celu poparcia strajku pocztowców.

We wszystkich hotelach i rozmaitych większych zakładach, zaprowadzono własne urządzenie elekryczne. Ulice i place oświetlone będą przy pomocy żołnierzy.

Wypadki w Turcyi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 17 maja.)

Uwięzienie ks. Burhan-Eddina.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola: Uwięzienie ulubionego syna eksułtana Abdul Hamida, ks. Burhan-Eddina wywołuje wielką sensacyę. Wszyscy są przekonani, że uwięzienie jego zostało zarządzone skutkiem bardzo ważnych powodów. — W Konstantynopolu obiegała pogłoska, jakoby ks. Burhan-Eddin został wypuszczony na wolność, ale wiadomość ta okazała się fałszywą. Sąd wojenny postanowił Burhan-Eddina internować narazie w Monastyrze.

Konstantynopol. Szefket pasza zapewnia, że Burhan Eddin nie jest aresztowany. Znajduje się on w ministerstwie wojny tylko dla przesłuchania, albowiem rząd ma dowody w rękach, że Burhan Eddin wraz z Izmailem Kemalem byli głównymi sprawcami ostatniej rewolty.

Konstantynopol. Przypuszczają, że ks. Burhan-Eddin został dla tego wezwany onegdaj do ministerstwa wojny, aby był obecnym przy przesłuchaniu eunuchów Nadira i Deszkera oraz szefa „tüfendzisów" Tehira paszy, aby ci w jego obecności mogli powtórzyć pewne zeznania.

Czy sprzysiężenie wojskowe?

Konstantynopol. Z Andryanopola nadeszły tu wieści o sprzysiężeniu wjoskowem, jednakże należy jeszcze oczekiwać na potwierdzenie tych wiadomości.

Przeciw Młodoturkom.

Konstantynopol. Z Erzerum donoszą: Położenie Młodoturków jnst tu krytyczne, — Wielu oficerów młodotureckich musiało uciekać.

W Damaszku Arabowie organizują powstanie przeciw rządom młodotureckim.

Aresztowania i uwolnienia.

Konstantynopol. Wczoraj wypuszczono na wolność 30 oficerów, aresztowanych z polecenia sądu wojennego.

Kara śmierci.

Konstantynopol. Przed meczetem Zofii powieszono dziś pięć osób.

Intrygi Izzeta paszy.

Salonika. Zbiegły do Londynu Izzet pasza założył w okolicy Damaszku komitet arabski, który mu zjednał wielu stronników. Ludzie ci wywołują rozruchy i dopuszczają się okrucieństw. Komitet ów wezwał patryarchę Antiochii, ażeby się przyłączył do komitetu, w przeciwnym razie chrześcijanie arabscy zostaną w pień wycięci.

O chrześcijan w Turcyi.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola: Prezydent Stanów Zjednoczonych Taft zwrócił się do króla Edwarda z prośbą o wdrożenie kroków dla ochrony chrześcijan w Turcyi.

Powołanie Goltza.

Konstantynopol. „Osmanischer Lloyd" donosi, że wydanem zostało irade, powołujące generała bar. Goltza na naczelnego organizatora armii tureckiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 17 maja.

Karlsruhe. Niemiecka para cesarska przybyła tu wczoraj o godz. w pół do 9 rano.

Zamach na policmajstra.

Lublin. Onegdaj o godz. 10 przed południem został policmajster kapitan Ulrich w centrum miasta przez dwa strzały rewolwerowe śmiertelnie raniony. Dwaj towarzyszący mu policyanci zostali również zranieni. Aresztowano dwie osoby podejrzane.

Car w sprawie Chełmszczyzny.

Petersburg. Deputacya, wybrana przez rosyjskie stowarzyszenia monarchiczne na Litwie, w celu starania się o odłączenie Chełmszczyzny i zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa, powróciła z Carskiego Sioła wielce zadowolona, doznała bowiem nader łaskawego przyjęcia. Po powrocie do Petersburga deputacya natychmiast udała się do Stołypina. Deputacya była złożona z 37 osób.

Podróże Izwolskiego.

Monachium. Izwolski wyjedzie stąd do Włoch, gdzie spotka się z włoskim ministrem spraw zagranicznych, Tittonim. W powrocie do Petersburga wstąpi Izwolski do Berlina, gdzie odbędzie konferencyę z Bülowem.

Wybory w Finlandyi.

Petersburg. Przy nowych wyborach do Sejmu finlandzkiego, socyaliści zdobyli z 200 mandatów 85. Wybrano także kilka kobiet.

Nowy klub w Dumie.

Petersburg. Utworzył się tu związek parlamentarny, do którego należy 21 posłów do Dumy. Socyaliści i prawica nie są tutaj zastąpieni. Przewodniczącym jest Jefremow, wśród trzech wiceprezesów znajduje się Miliukow.

Rokowania z blokiem.

Berlin. „Berl. Tagblt." donosi, że Bülow nie stracił jeszcze nadziei utrzymania bloku. Powołuje się on na wyższe względy narodowościowe, celem utrzymania bloku. Rokowania kompromisowe są w toku.

P. Klofacz w Rosyi.

Praga. W organie swoim „Czeskie Słowo" ogłasza p. Klofacz, że w ciągu bieżącego tygodnia uda się do Petersburga i Moskwy, ażeby wziąć udział w przygotowaniach około kongresu wszechsłowiańskiego, który ma być zwołany do Petersburga.

Zwołanie francuskiej rady wojennej.

Paryż. Prezydent republiki francuskiej Fallieres, uczynił po raz pierwszy użytek z prawa przysługującego mu na mocy dekretu z dn. 15 lutego 1903 r. i zwołał z własnej inicyatywy na posiedzenie radę wojenną. W posiedzeniu, które odbyło się w pałacu Elizejskim, uczestniczył prezydent gabinetu Clemenceau i minister marynarki Picard. Obrady były tajne i nic o nich nie wiadomo.

Przekupstwo.

Paryż. Kapitan Marix i dysponent firmy Serres, skompromitowani w aferze o przekupstwo, zostali aresztowani.

Trzęsienie ziemi.

Branca Leone. Wczoraj o godzinie 5 rano odczuto tutaj trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło żadnej szkody, jednakże wywołało wielką panikę wśród ludności.

O katastrofę morską.

Rzym. Śledztwo w sprawie łodzi podwodnej „Foca", która zatonęła w zatoce Neapolu, przyczem zginęło 12 ludzi z załogi, wydało, jak donosi „Tribuna", następujące wyniki: Stwierdzono, że w czasie katastrofy nie tylko były wentyle benzynowe zamknięte, ale także nie funkcyonowała rura kauczukowa. Prócz tego na pokładzie płonęło ognisko.

Burian u cesarza.

Wiedeń. Wspólny minister skarbu, bar. Burian, przyjęty był wczoraj przez cesarza na długiem posłuchaniu. Omawiano sprawę banku agrarnego.

Narady Czechów.

Praga. Młodoczeski komitet wykonawczy odbył pod przewodnictwem członka Izby panów, dra Skardy, posiedzenie, na którem dr Kramarz zdał sprawę z położenia politycznego. Sprawozdanie dra Kramarza przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Równocześnie staroczeski komitet wykonawczy odbył posiedzenie pod przewodnictwem członka Izby panów, dra Mattusza. Przedmiotem obrad było ponowne uregulowanie warunków kompromisu, zawartego dawniej z Młodoczechami. Jak donoszą ze źródeł wiarygodnych, znaczna część Staroczechów dąży do zupełnego usunięcia kompromisu z Młodoczechami.

O drugi uniwersytet czeski.

Praga. Studenci czescy urządzili tutaj zgromadzenie manifestacyjne na rzecz założenia uniwersytetu czeskiego w Bernie. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wzywającą posłów czeskich, ażeby wszelkiemi siłami dążyli do urzeczywistnienia tego postulatu i w tym celu starali się o pomoc wszystkich posłów słowiańskich.

Andyencya Aerenthala u Wilhelma.

Berlin. „Berliner Tageblatt" podaje następujące szczegóły o wspólnej audyencyi u cesarza niemieckiego w Wiedniu ministra spraw zagranicznych br. Aerenthala i ambasadora niemieckiego Tschirschkiego: Cesarz Wilhelm rozmawiał bardzo po przyjacielsku z br. Aehrenthalem, który mu dziękował za upominek pod postacią biustu cesarza. Polityczna część rozmowy obracała się około wypadków z zimy, tudzież około konsekwencyj, które z tych wypadków wynikają dla obu państw. Wszystkie sprawy polityczne, odnoszące się do obu państw zostały gruntownie omówione. Sądząc, po wszystkich oznakach, br. Aehrenthal ma u cesarza Wilhelma to samo zaufanie, którem się cieszył podczas zimowej kampanii politycznej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Za duszę ś. p.

Józefa Cybulskiego

zmarłego w Weropajewie na Litwie 15 maja b. r. odprawione będzie we wtorek 18 maja

nabożeństwo żałobne

o godzinie 9 w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 maja. (Giełda południowa.) Marki 117·20. Renta majowa 96·60. Renta koronowa węgierska 93·45. Akcye austr. zakł. kred. 638·75. Akcye węg. zakł. kred. 752·50. Akcye Anglobanku 308·—. Akcye Unionbanku 562·50. Akcye Bankvereinu 529·75. Akcye Länderbanku 46[illegible]·50. Akcye kolei państwowych 711·50. Lombardy 109·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 688·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 639·75, Rima-Muranyi 572·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2565·—, Losy tureckie 186·50. Ruble 253·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·25. Tow dyskontowe 188·50.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 maja. Pszenica na kwiecień 14·26 do 14·27; pszenica na maj 12·12; pszenica na październik 0·— do 0·—; żyto na maj 9·60 do 9·61; żyto na październik 0—· do 0·—; owies na maj 7·52 do 7·53 owies na październik 7·67 do 7·69; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 7·86 do 7·86; rzepak na sierpień 15·40 do 15·57. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne;

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 17 maja (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 —	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	94 —	95 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94 —	95 —
4% „ miasta Lwowa	90 75	91 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% „ kolejowe	93 25	94 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	110 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	580 —	585 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	395 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	555 —	560 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4^{2}/_{10}$% wspólna renta papierowa	95 25	95 75
„ „ „ srebrna	95 25	95 75
4% renta koronowa austryacka	92 75	93 25
4% „ „ węgierska	92 25	92 75
4% „ austryacka w złocie	146 50	147 —
4% „ węgierska	112 25	112 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 30 100

---

†

Za duszę ś. p.

Dra Henryka Jordana

Profesora Uniw. Jagiellońskiego,

jako w drugą rocznicę śmierci odprawione zostaną

Msze św.

dnia 18 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary. 3131

Poszukuję miejsca w sklepie, do towarzystwa chorych osób, dzieci lub w gospodarstwie. — Blichowa 26, parter, drzwi 3, MARYA. 3118

KAPITAŁU

około 30 tysięcy koron poszukuję do rentownego przedsiębiorstwa w Krakowie bez ryzyka. Zgłoszenia **listowne** przyjmuje Roman Sawowicz, Kraków, ul. Jabłonowskich l. 19. 3132 1 2

Oświadczam niniejszem, że za długi zaciągnięte przez p. Władysława Zaussa na moją firmę nie odpowiadam.

3150 **Floryan Żurek**, introligator.

Do sprzedania

razem lub osobno 5 dorożek jednokonnych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 3129. 3129 1 5

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmoniów,

poleca 121 111 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Młody człowiek poszukuje lekcyi lub biurowego zajęcia. — Przygotowuje z matematyki i fizyki do matury i egzaminów wydziałowych, zna stenografię polską, której też uczy. **E. Jakubiczka,** Dom akademicki, u portyera. 3139

Poszukuję

zaraz posady praktykanta, po odbyciu 3-letniej praktyki w dobrach książąt Sanguszków, oraz rocznej w dobrach hr. Tarnowskiego w Dzikowie. Zgłoszenia: **J. Wielowiejski** poste restante **Tarnów.** 3120 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.

2932 7 0

Rabka

Pensyonat Jadwigi Studzińskiej w pobliżu zakładu w dobrem położeniu z ślicznym widokiem, pokoje wygodne i słoneczne, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się i na obiady. — Ceny w czerwcu zniżone. 3127 1 2

G. A. Z.

uprasza podać w „N. Reformie", pod jakim znakiem list wysłać.

3122 **Wdowiec z pałacu sztuki.**

Rządca

oraz buchalter, żonaty, lat 42, posiadający chlubne świadectwa z 20 lat służby i z buchalteryi, z odwołaniem się na rekomendacyą swych służbodawców, poszukuje posady od 1 lipca. — „**Praca**", Tarnów, ul. św. Marcina 7. 3141 1 4

Polowanie do wydzierżawienia.

W dobrach Zatorskich wydzierżawionem zostanie od 1 lipca 1909 r. prawo polowania na przestrzeni 12.000 morgów, w tem 1900 morgów stawów, reszta pola orne, łąki, wikla i mniejsze parcele leśne z bażantarnią. Znaną tu jest obfitość zwierzyny, zajęcy, bażantów, kuropatw i kaczek. Bliższych wiadomości udzieli Administracya Dóbr Zator. 3119 1 3

Zakład pierwszorzędny. System Fluss odnawia wszystko.

ZYGMUNT FLUSS

c. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

„System Flussa" GARDEROBY, UNIFORMÓW, FIRANEK I MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH I POPRUTYCH. „System Flussa"

Własne składy fabryczne: **Kraków: tylko przy ulicy św. Krzyża l. 7.**

Lwów: ulica Sykstuska l. 20 obok głównej poczty, ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).

Proszę uważać na moją firmę. Specyalność: Chemiczne czyszczenie na sucho i farbiarnia sukien jedwabnych wszelkiego rodzaju. Proszę uważać na moją firmę

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach, w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. — Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). — UWAGA: Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić. 1724 6 10



OBUWIE oryginalne amerykańskie

z najlepszych firm

Męskie: Hanan & Son, New-York, The Barry Shoe, Brockton Mass, Arnold, King Quality Boston U. S. A.

Damskie: Hanan & Son, New-York, The Aborn Shoe Mass.

Dla młodzieży: Thoyer Shoe Boston U. S. A.

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Nowości A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, Floryańska 13. 3134 1 5

Ładny dom

parterowy, składający się z trzech pokoi, kuchni, i sieni (położenie na wschód słońca), z odpowiednim podworcem i zaprowadzonym warzywno-owocowym ogródkiem, tuż za rogatką warszawską, na tak zw. Krowodrzy Murowanej pod l. 205, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu, tamże. 3123 1 10

Zapewniony byt!

Do odstąpienia hurtowny interes. Potrzebny kapitał 3.000 kor. Obrót miesięczny do 4.000 kor. — Bliższe szczegóły poda **„Informator"**, ul. Wiślna 2, Kraków. 3136 1 3

Do nabycia większe i mniejsze ładne

Majątki, Kamienice i Wille

oraz różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10. Prowizya bardzo umiarkowana. 2499 14 25

„SZUM" „SZUM" „SZUM"

jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do do wygubienia parpli i i łupieży. Pakiet 25 h. Wszędzie do nabycia. 2661 16 30

Ul. Sławkowska l. 24

(dom XX. Emerytów przy kościele św. Marka)

Zakład krawiecki oraz skład sukien i kortów, przeważnie z fabryk angielskich pod firmą

ANDRZEJ BERNACKI

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że doborowe materyały najnowsze już nadeszły. Wybór duży. Ceny przystępne. Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje trwale, gustownie i rzeczywiście tanio, zajmując bowiem lokal odleglejszy od Rynku a więc tańszy, jest w możności ceny obniżyć. Specyalista w strojach narodowych (kontusze, żupany, czamary). Również wypożycza kontusze, karazye i sukmany. 2741 11 0

Dnia 13 b. m. w przejściu ulicą Grodzką **zgubiono pakiecik z włosami** (warkocz szpak.).

Znalazca zechce się zgłosić do Zakładu fryzyerskiego Józefa Nowaka, Rynek l. 17, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 3098 2 2

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. **Wyroby nożownice. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty** i t. p. poleca 2519 9 0

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Codziennie przedstawienia o godz. 8-ej wieczór **pierwszorzędnych atrakcyi** o programie ściśle familijnym.

Restauracya renomowana. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.

W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ej po południu. 2761 17 0

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 34 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 2308 18 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ położniczych.
„ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2785 2 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Zmiana Lokalu.

Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling przeniesione zostało na **ulicę Szewską l. 20, II p.** Poleca Nauczycielki, Nauczycieli i Bony różnej narodowości. 2985 4 4

Do wynajęcia.

W pałacu (Kaczorówką zwanym) otoczonym pięknym ogrodem, 25 min. od Krakowa odległym, są 3 lub 4 obszerne pokoje z werandą i kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Biurze technicznem „Uniwersum", ul. Długa l. 6, II p. 3095 3 3

Motorowy (szofer)

stanu wolnego, obeznany także z maszynami parowemi i obsługą kotłów, **szuka stałego miejsca.** Zgłoszenia pod **P. 3884** przyjmuje **Haasenstein et Vogler, A. G., Stuttgart.** 3079 2 2

Konkurs.

Gmina miasteczka Czudec na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 1 grudnia 1907 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza miejskiego** z roczną płacą w kwocie 1000 kor. Posada jest do objęcia zaraz i kompetenci mają swe podania wnieść do gminy i przedłożyć świadectwo uzdolnienia. Co do warunków mogą kompetenci zasięgnąć wiadomości.

2866 6 8 Burmistrz **Antoni Baran.**

Przyjmę

praktykanta

do handlu kolonialnego, z ukończoną 2 kl. gimn. lub realną. Pierwszeństwo mają ci, którzy już byli w praktyce. Zgłoszenia do handlu **M. Rożankowskiego w Krynicy.** 2879

W Radomyślu Wielkim

potrzeba jeszcze jednej kancelaryi adwokackiej. Wiadomości bliższej udzieli Salomon Gutwirth w Radomyślu Wielkim. 2898 8 8

Kamienica

II-piętrowa, rentowna, blizko śródmieścia, zaraz do sprzedania; wymagane 30.000 K. **W. D.** poste restante **Kraków.** 2959 4 4

Apteka w Radomyślu nad Sanem **zaraz do wydzierżawienia.** 2946 5 6

Naczynia restauracyjne

(Plater dobrze posrebrzony) oraz lustro 1 m. 80 cm. długie w ramach złoconych do nabycia. Oglądać można od godz. 2—4 M. Majewska, Kraków, ul. Krótka 10, II p. 2991 2 3

Cukrowe szparagi

kalafiory, kartofelki, rzodkiewkę, szpinak, ogórki, oraz wszelkie jarzyny codziennie świeże po najtańszych cenach wysyła **Owocarnia Krajowa, Lwów, Pańska 11.** 3053 4 5

Młody człowiek handlowiec, posiadający pewną praktykę biurową, poszukuje zajęcia na skromnych warunkach. Wiadomość: **S. S.** poste restante **Jazowsko** (koło Sącza). 3077 2 3

W Rabce

może znaleść kilkoro dzieci staranną i troskliwą opiekę. Wiadomość: Kraków, Rakowicka 3, I piętro. **Z. Raaba.** 3088 3 3

Zdolna kucharka poszukuje miejsca w większym interesie. Wiadomość: Rynek gł. 37, linia A-B, I p., oficyny. 3089 3 3

Pokój

frontowy, umeblowany, z przedpokojem i zupełnie osobnem wejściem za 40 K miesięcznie do wynajęcia. Kraków, ul. św. Krzyża 3, I p. 3103 2 2

Zdolny pomocnik fryzyerski

potrzebny. **Wojciechowski, Lwów,** Teatralna l. 4. 3104 2 3

Praska I. czeska szynka

1 kg. K 1·94. Szynka zwijana 1 kg. K 2·20. Kark wieprzowy 1 kg. K 1·84. Chuda słonina z boków, szeroka 1 kg. K 1·76. Przerastana słonina wiejska 1 kg. K 1·68. — Wysyła za zaliczką JAN KRECEK, Smichow, Praga, plac św. Jakóba 12. 3107 2 3

Panna z wykształceniem szkoły wydziałowej, umiejąca szyć, haftować i biegle pisać na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje zajęcia jako nauczycielka lub korespondentka. Adres: M. Skórczewska, Kraków, Blich 20, II p. 3092 2 2

W Sądzie powiatowym w Wadowicach

odbędzie się **24 maja 1909 r.** od g. 10 rano licytacya przedsiębiorstwa fabrycznego (papierni) firmy Lask, Mehrländer w Wadowicach.

Najniższa oferta 16.000 K.

Inwentarz i warunki licytacyjne można przeglądać w Sądzie lub u zarządcy masy adw. Dra Franciszka Góry w Wadowicach. 3073 3 3

Wspólnik

z kapitałem 10—16.000 K do interesu fabr. artykułu znakomicie zaprowadzonego i **codziennego zbytu,** znajdzie **świetną egzystencyę.** Ewentualnie sprzedam cały interes. 3080 2 2

Zgłoszenia pod **B. K. 3080** przyjmuje Administracya „N. Reformy".

SKLEP w Ludwinowie, ul. Kościuszki 17, w narożnim domu do wynajęcia. Wiadomość w Zakładzie rysowniczym „Iris", Plac Dominikański 1, róg Grodzkiej nad apteką. 2906 5 5

Zastępca (podróżujący)

(izr.) dla zachodniej Galicyi poszukiwany do sprzedaży bibułek i tutek papierosowych przez większą agencyę handlową we Lwowie. Zgłosz. „Skrytka pocztowa 26". Lwów. 3108 2 2

Do Księgarni Kolejowej

na peronie w Zakopanem poszukujemy sprzedawcy lub sprzedawczyni z kaucyą 500 K. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 3117 2 3

Pomocnika

dobrze poleconego z działu kolonialnego poszukuje handel L. Sykutowskiego, Kraków, Szewska 21. Posada do objęcia od 1 względnie od 15 czerwca b. r. 3110 2 5

Kupię

większą realność albo parcelę w pobliżu dworca i ulicy Lubicz. Zgłoszenia **R. R.** poste restante **Kraków.** 3114 2 2

ZMIANA LOKALU

Franciszek Pękala

krawiec męski,

egzaminowany absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię **z Rynku głównego l. 6,** na

ulicę Szewską l. 21, I p.

Posiada na składzie najnowsze materyały krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje z gustem i zawodową rutyną według najnowszych żurnali po cenach jak najprzystępniejszych. 2509 8 10

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom.

Na raty

miesięczne lub tygodniowe można dostać wszelkiego rodzaju płótna towarów bławatnych, kap, kołder, dywanów oraz zarzutki i ubrania męskie w składzie

P. MERUKA i Sp.

w Krakowie, ul. Grodzka 51 (naprzeciw kościoła św. Piotra). 3087 2 10

Bank Ziemski w Łańcucie

wypłaca za rok 1908 od udziałów gotówką wpłaconych

8% tytułem dywidendy
2% superdywidendy.

Wypłatę we Lwowie w zastępstwie Banku uskutecznia Akcyjny Bank Związkowy, plac Smolki 4.

Łańcut, w maju 1909.

3144 1 3 **Dyrekcya.**

„RIGO"

na nagniotki!!

Niezawodna pasta usuwająca najzastarzalsze nagniotki bez boleści **w przeciągu 4 dni.** W razie nie usunięcia tychże płacę 10 K. 3094 2 10

Pudełko za 1 K wystarcza do usunięcia 8 nagniotów. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 K 60 h, 2 pudełka 2 K 60 h. — Do nabycia u

M. ZIEGELMANNA

Kraków, Krakowska 1.

L. 1214/1909. 3001 4 4

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność miejska m. Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **rachmistrza**, względnie kontrolora kasy miejskiej, z płacą roczną 1500 koron.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) egzamin kwalifikacyjny na rachmistrza, względnie kontrolora;
3) nieprzekraczalny 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane z odpisami świadectw, należy wnosić do Urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do **dnia 20 maja 1909 r.**

Posada jest do objęcia z dniem 1-go czerwca 1909.

Nowy Targ, dnia 6 maja 1909.

Burmistrz, *Rajski.*

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.